Nr. 234 Czwartek 24 Sierpnia 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Jak Londyn, Paryż i Tokio oceniają zapowiedź zawarcia sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji

Pakt w żadnym stopniu nie wpłynie na zobowiązania Anglii i Francji wobec Polski

PIERWSZE OCENY LONDYNU.

Zapowiedź zawarcia paktu nieagresji między Berlinem a Moskwą nadeszła do Londynu zbyt późno, aby dzienniki londyńskie zdążyły się głębiej nad znaczeniem tego faktu zastanowić. Dlatego też poranne wydania dzienników londyńskich nie zamieściły jeszcze na ten temat komentarzy. Natomiast dzienniki obszernie informują o zamierzeniu zawarcia tego paktu nieagresji, o podróży Ribbentropa do Moskwy i o ewentualnych reperkusjach, jakie to może mieć na rokowaniach brytyjsko - francusko - sowieckich w Moskwie. Dzienniki przewidują, że AMBASADOROWIE W. BRYTANII I FRANCJI W MOSKWIE ZWRÓCĄ SIĘ DO MOŁOTOWA Z ŻĄDANIEM OFICJALNEGO WYJAŚNIENIA, jakie jest wobec tego stanowisko Rządu sowieckiego co do dalszych rokowań z W. Brytanią i Francją o pakt sojuszniczy.

„Daily Express" w komentarzach podkreśla, że WIZYTA RIBBENTROPA W MOSKWIE NIE MOŻE W ŻADNYM STOPNIU WPŁYNĄĆ NA ZOBOWIĄZANIA W. BRYTANII WOBEC POLSKI, zresztą dziennik nie sądzi, aby fakt ewentualnego podpisania między Niemcami a Rosją paktu nieagresji mógł wpłynąć w sposób bardziej istotny na obecną sytuację. Fakt ogłoszenia ostatnio komunikatu o zamierzonym podpisaniu paktu o nieagresji uważa „Daily Express" bardziej za posunięcie W WOJNIE SŁÓW, niż w dziedzinie REALNYCH POSUNIĘĆ POLITYCZNYCH.

PIERWSZE KOMENTARZE PARYŻA.

Wiadomość o decyzji rządów niemieckiego i sowieckiego zawarcia paktu o nieagresji nie wywołała we francuskiej opinii publicznej silniejszego wrażenia. Pewna część francuskiej opinii publicznej, a mianowicie wpływowe koła prawicowe oddawna już oskarżały dyplomację sowiecką o podwójną grę i domagały się zerwania rokowań z Rosją oraz wogóle nie wciągania Sowietów do spraw Europy.

Odpowiedzialne koła oczekują wypowiedzenia się o nieujawnionej istotnej treści zapowiedzianego paktu a nieagresji, a mianowicie oczekuje się zwłaszcza na ujawnienie tego czy pakt ten obejmuje na przykład klauzulę o napastniku, to znaczy CZY PRZEWIDUJE, ŻE PAKT PRZESTANIE DZIAŁAĆ NA WYPADEK, GDYBY JEDNA ZE STRON UCIEKŁA SIĘ DO AGRESJI. W kołach politycznych Paryża podkreślają, że Berlin wykorzystuje zapowiedź podpisania paktu o nieagresji z Moskwą dla jaskrawej propagandy zagranicznej i wewnętrznej.

„Petit Journal" w krótkich słowach oświadcza, że zapowiedź zawarcia paktu nieagresji między Niemcami a Sowietami nie jest znów tak wielką niespodzianką, dziennik bowiem wielokrotnie zwracał uwagę na stałą dwulicowość różnych posunięć sowieckich.

NIEPOKÓJ W JAPONII.

Rząd japoński jest bardzo zaniepokojony zapowiedzią rokowań niemiecko - rosyjskich o pakt o nieagresji.

Koła neutralne są zdania, że zawarcie takiego paktu byłoby ciosem dla Japonii, która byłaby izolowana. Jednym z celów, dla którego by Rosja mogła zawrzeć taki pakt, byłoby uzyskanie wolnej ręki na Dalekim Wschodzie i zwrócenie większej uwagi na sprawy azjatyckie.

Churchill zwiedza linię Maginota



Na zaproszenie francuskiego min. obrony narodowej Churchill przybył do Francji i zwiedził Linię Maginota. Na naszym zdjęciu Churchill (pośrodku) udaje się na linie fortyfikacyjne.

Narada u Chamberlaina

W gabinecie premiera Chamberlaina na „Downing Street" odbyła się wczoraj w godzinach przedpołudniowych dłuższa narada, w której prócz lorda Halifaxa i Sir John Simona uczestniczył również stały podsekretarz stanu ministerium spraw zagranicznych Sir Alexander Cadogan.

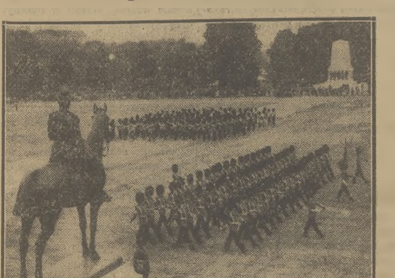
Finlandia chce być neutralna

Na dorocznym kongresie wydawców dzienników minister spr. zagranicznych Finlandii Erko oświadczył, iż Finlandia pragnie pozostać neutralna. Neutralność nie może jednakże być utrzymana jedynie za pomocą oświadczeń. W razie wojny — powiedział minister — będziemy gotowi do obrony naszego terytorium. Mówca podkreślił solidarność krajów skandynawskich i znaczenie współpracy narodów północnych.

Grecja powołuje pod broń rezerwistów

Ateńska agencja telegraficzna ogłasza komunikat ministerium wojny, powołujący na ćwiczenia wszystkich oficerów rezerwy zarówno broni, jak i służb, którzy odbywali swą obowiązkową służbę wojskową w latach 1935 i 1936.

Defilada gwardii królewskiej



Król angielski Jerzy VI przyjął defiladę swej gwardii. Gwardia maszeruje w swych tradycyjnych strojach.

Polsko-brytyjska wymiana handlowa

Zbliżenie polityczne pomiędzy Polską i W. Brytanią wywarło dodatni wpływ również na rozszerzenie współpracy gospodarczej między obu krajami.

Według ostatnich danych angielskich, w lipcu r. b. ogólny wywóz z W. Brytanii wyniósł 40.355 tys. funtów wobec 37.470 tys. funtów w lipcu r. ub. W ten spsób wzrost eksportu w ciągu roku wyniósł 7.7%. Import do W. Brytanii w lipcu wyniósł 78.280 tys. funtów wobec 73.898 tys. przed rokiem, czyli że wzrósł o 5.9%. Główną przyczyną ożywienia w handlu zagranicznym W. Brytanii są intensywne zbrojenia.

Udział Polski w obrotach zagranicznych W. Brytanii wykazuje ostatnio stałą tendencję wzrastającą. W drugim kwartale b. r. eksport z Polski do W. Brytanii wyniósł 2.797 tys. funtów wobec 2.543 tys. funtów w drugim kwartale r. ub., wykazując tym samym wzrost o 10% w porównaniu z drugim kwartałem 1933 r. eksport z Polski do W. Brytanii wzrósł o 75%.

Wywóz z Anglii do Polski wyniósł w drugim kwartale r. b. 1.729 tys. funtów wobec 1.431 tys. funtów w analogicznym okresie r. ub., czyli że wzrósł o przeszło 20%.

W związku z realizacją ostatnio przyznanych Polsce w Anglii kredytów towarowych, spodziewać się należy w ciągu najbliższych miesięcy dalszego wzrostu eksportu angielskiego do Polski. Stworzy to również większe możliwości dla wywozu towarów polskich do Anglii.

Zarówno warunki polityczne, jak i momenty psychologiczne, wytworzyły poważne możliwości dla zwiększenia naszego eksportu do W. Brytanii. Dziś eksporterzy polscy mogą znacznie łatwiej, niż kiedykolwiek przed tym, wprowadzić się na rynek brytyjski.

Obrona Palestyny

Władze palestyńskie przystąpiły do przygotowań, mających na celu postawienie obrony kraju na stopie pełnego pogotowia. M. in. wezwano techników - specjalistów do wpisania się na specjalne listy. Przewidziana jest ich współpraca z oddziałami brytyjskimi.

Mała wojna trwa

Fantastyczny komunikat armii kwantuńskiej

Komunikat sztabu armii kwantuńskiej podaje, że w dniu wczorajszym doszło trzykrotnie do starć powietrznych między lotnictwem sowieckim i japońskim.

Komunikat podaje, że ze strony sowieckiej zestrzelonych zostało wczoraj 93 samoloty, podczas gdy Japończycy utracili zaledwie 5.

Reasumując wszystkie swe komunikaty, wydane na temat starć sowieckich od czasu wybuchu tegorocznych starć w rejonie jeziora Buirnor. Sztab armii kwantuńskiej wymienia cyfrę 1110 aparatów sowieckich, strąconych rzekomo przez lotnictwo i artylerię japońsko - mandżurską.

Tientsin pod wodą

Powódź skomplikowała ogromnie sytuację

Jak donoszą z Tientsinu, wezbrane wody rzeki Pei, rozprzestrzeniające się od wczoraj na cały niemal teren koncesji brytyjskiej i francuskiej, zalały m. in. również podziemia wszystkich banków międzynarodowych, w których przechowywane są depozyty srebra chińskiego. Wobec przerwania komunikacji telefonicznej, dopływu prądu oraz utrudnienia dostępu do budynków bankowych, wszystkie banki zawiesiły z dniem dzisiejszym swe operacje. W tych warunkach sprawa żądań japońskich wydania depozytów srebrnych oraz zmiany polityki bankowej w stosunku do waluty chińskiej, upada całkowicie aż do czasu odpływu wód.

Parlament norweski



Piękne zdjęcie gmachu parlamentu norweskiego w Oslo. Zdjęcie dokonano w nocy.

Czujna postawa Wielkiej Brytanii

Formalne narady gabinetu — Możliwość zwołania parlamentu — Tow. Greenwood u Chamberlaina

Premier Chamberlain odbywał w ciągu poniedziałku narady na temat sytuacji międzynarodowej.

Najpierw premier naradzał się w ciągu 4 godzin z ministrem spraw zagr. Halifaxem, a następnie godzinę konferował z ministrem spraw wewn. sir Samuelem Hoare. Później premier przyjął szefa opozycji, tow. posła Greenwooda, z którym odbył półgodzinną konferencję.

Jednym z rezultatów wczorajszych narad była decyzja premiera, że dziś nie odbędzie się, jak to pierwotnie zamierzano, jedynie luźna narada, o charakterze nieobowiązującym tylko głównych ministrów, znajdujących się chwilowo w Londynie, lecz, że odbędzie się w godzinach popołudniowych formalne posiedzenie gabinetu w pełnym składzie.

POGŁOSKI O ZWOŁANIU PARLAMENTU

Angielski minister wojny Hore Belisha przerwał swój pobyt na Riwierze francuskiej i onegdaj wieczorem opuścił Cannes udając się do Paryża, gdzie odbył rozmowę z premierem Daladierem.

W kołach politycznych obiegały pogłoski, że na początku przyszłego tygodnia prem. Chamberlain zwołać ma parlament, by uprzedzić krytyczny tydzień między 27 sierpnia a 3 września.

Pogłoski te potwierdzałaby następująca informacja Reutera.

Reuter wyraża przypuszczenie, że na posiedzeniu gabinetu rozważana będzie ewentualnie sprawa zwołania parlamentu.

Brytyjskie czynniki miarodajne podkreślają z zadowoleniem, że W. Brytania, Francja i Polska zachowują doskonałą postawę, wykazując spokój i opanowanie nerwów.

WOJNA CZY POKÓJ

Cała prasa londyńska w artykułach wstępnych WYRAŻA TROSKĘ O LOSY POKOJU EUROPY. Wszystkie dzienniki bez wyjątku stwierdzają, że kryzys pogłębia się i wchodzi w okres najbardziej krytycznych dni, od których zależeć będzie pokój czy wojna.

„Times" oświadcza, że cały naród brytyjski, bez żadnego wyjątku zdaje sobie sprawę z tego, że leżą przed nim krytyczne czasy. Zdaniem „Times" Niemcy powtarzają swoje metody z roku zeszłego, ale W. Brytania, Francja i inne podobnie myślące państwa są absolutnie zdecydowane niedopuścić do tego, by powtórzenie tych metod miało znowu osiągnąć swój cel.

O ILE WYNIKIEM OBECNEGO KRYZYSU BĘDZIE WOJNA — pisze „TIMES" — TO NIE DOJDZIE DO NIEJ Z RACJI TEGO, CZY INNEGO ZAGADNIENIA LOKALNEGO. Nastąpi ona — zdaniem „Times" — JAK WSZYSTKO WSKAZUJE PRZEZ GWAŁTOWNY ATAK NA ŻYWOTNE PRAWA POLSKI. „Times" twierdzi, że O ILEBY DO TEGO DOSZŁO, TO W. BRYTANIA JEST CAŁKOWICIE ZJEDNOCZONA I JEDNOLITA. CAŁY NARÓD I CAŁE IMPERIUM PRZYGOTOWANE SĄ DO STAWIENIA NADCHODZĄCYM WYPADKOM CZOŁA BEZ ŻADNEGO WAHANIA.

„Manchester Guardian" stwierdza, że nie jest jeszcze rzeczą jasną, czy Niemcy oczekują, iż uda się osiągnąć swój cel środkami politycznymi, popartymi presją wojskową, ewentualnie zatrzymując się u progu wojny, czy też Niemcy zamierzają narzucić swoją wolę nawet, gdyby oznaczało to wojnę z Polską, wojnę europejską, a nawet wojnę światową. DO ŻADNEJ TAKIEJ WOJNY NIE DOJDZIE, O ILE RZESZA JEJ NIE PRAGNIE I TEGO SŁOWA NIE WYPOWIE. JEDNAK OZNAKI SĄ — zdaniem „Manchester Guardian" — BARDZO ZŁE. Możliwe jednak, że Niemcy zamierzają posunąć swoje polityczne żądania aż do progu wojny i przygotować się do wojny, która jednak w tych warunkach nastąpić może w każdej chwili.

„Manchester Guardian" stwierdza: w Londynie uważają, że „kryzys" już się rozpoczął. Obecnie bezpośrednie zagrożenie Polski, jest również groźbą dla Francji i przeto i dla W. Brytanii. W obecnym kryzysie nie chodzi tylko o Gdańsk, lub nawet o Polskę, lecz o Francję i W. Brytanię.

„Yorkshire Post" twierdzi, że Rzesza wciąż jeszcze ma nadzieję co do słabości stanowiska brytyjskiego.

FRONT POKOJU NIEWZRUSZONY

„Daily Telegraph" pisze, że weekend, w ciągu którego prasa niemiecka wzmogła swoje wysiłki stworzenia atmosfery wojennej, ZNAJDUJE FRONT POKOJU NIEWZRUSZONY W SWOIM ZDECYDOWANIU I SWOICH CELACH. Wymagana jest nieustanna czujność w ciągu najbliższych kilku dni. Gdyby — pisze „Daily Telegraph" — Polska została zaatakowana pod pozorem odzyskania przez Niemcy Gdańska, lub w pogoni za szerszymi roszczeniami, nakreślonymi w prasie niemieckiej, na mocy których Polska miałaby być rozczłonkowana i pozostawiona bez pomocy, jako państwo lennicze, my — pisze „Daily Telegraph" — jesteśmy ZOBOWIĄZANI PRZYJŚĆ JEJ Z POMOCĄ.

Według „Daily Herald", istota obecnego kryzysu polega na tym, że metody Niemiec nie zmieniły się, natomiast metody brytyjskie doznały olbrzymiej zmiany. W Niemczech powtarza się rok 1938, podczas gdy w W. Brytanii to już nigdy nie może nastąpić.

„Daily Mail" twierdzi że obecnie weszliśmy w okres dwóch tygodni, które mogą zadecydować o losie Europy. Celem niemieckim wskazanym przez oficjalną prasę niemiecką jest nie Gdańsk, lecz chodzi o rozbicie Polski jako niepodległego państwa. Winniśmy się radować — podkreśla „Daily Mail" — że NASZEJ WŁASNEJ GOTOWOŚCI I WSPANIAŁEMU DUCHOWI NASZEGO NARODU DORÓWNUJE SPOKÓJ I ZDECYDOWANIE NARODU FRANCUSKIEGO. (PAT).

Rokowania o pakt nieagresji między Z. S. S. R. a Trzecią Rzeszą

Ribbentrop jedzie do Moskwy

PAT. donosi z Berlina: Niemiecki Biuro Informacyjne ogłosiło następujący komunikat: Rząd Rzeszy i Rząd Sowiecki doszły do porozumienia w sprawie zawarcia paktu o nieagresji.

Minister spraw zagr. Rzeszy, Ribbentrop przybędzie do Moskwy w środę, 23-go sierpnia, celem zakończenia tych rokowań.

Sowiecko-niemiecki układ handlowy

Agencja „Tass" donosi:

W dniu 19 bm. po długotrwałych rokowaniach podpisano w Berlinie układ handlowy sowiecko - niemiecki. Układ przewiduje przyznanie przez Niemcy kredytu Sowietom w kwocie 200 mil. RM na okres 7 lat przy oprocentowaniu 5% w stosunku rocznym, przy czym kredyt ten zostanie wykorzystany w celu zakupienia przez Sowiety w Niemczech w ciągu 2 lat różnych towarów. Ze swej strony Sowiety dostarczą Niemcom w okresie 2 lat towarów na sumę 180 mil. RM.

Agencja Havasa donosi z Berlina:

Sowiecko - niemiecki układ handlowy zdaje się nie odbiegać od układu poprzedniego, zawartego w r. 1935, a który obowiązywał do r. 1937. W Berlinie spodziewano się początkowo zawarcia umowy, obejmującej obroty 2- albo 3-krotnie większe. Według wszelkiego prawdopodobieństwa strona sowiecka postawiła na swoim, o ile chodzi o rodzaj i terminy dostaw niemieckich. O ile polityczne koła niemieckie są bardzo zadowolone z zawarcia układu, lub przynajmniej udają wielkie zadowolenie, o tyle koła gospodarcze nastrojone są znacznie bardziej sceptycznie. (PAT).

Postawa narodu polskiego

„Daily Herald" rozpoczyna publikację serii artykułów znakomitego felietonisty angielskiego Hannen Swaffera o jego wrażeniach z Polski.

Wstęp poświęca autor zdecydowanej postawie Polski, która wpłynęła na stanowisko mocarstw zachodnich. Następnie wskazuje na fakt jak wiele stosuje się środków ze strony Rzeszy, celem rozbicia jedności narodu polskiego, po czym stwierdza, że głównym rezultatem tych wysiłków była jednolitość narodu polskiego — wszystkich stronnictw w sprawie obrony narodowej.

Autor stwierdza, że Polacy są zdecydowani i pełni powagi. Nie ma krzykliwości. Jest za to mocna wola obrony.

Walki mongolsko-mandżurskie

Komunikat sztabu armii kwantuńskiej ogłasza, że po kilkudniowej przerwie nastąpiło ponowne ożywienie działań na granicy mandżursko - mongolskiej w rejonie jeziora Buinor.

Wczesnym rankiem, dnia 18 bm. artyleria sowiecka otworzyła ogień na pozycje japońsko - mandżurskie, na co znów odpowiedziała artyleria japońska, ostrzeliwując skutecznie baterie nieprzyjaciela.

Jednocześnie nastąpiło szereg starć w powietrzu, m. in. 16 samolotów sowieckich dokonało raidu nad miejscowością Halunarszan. 150 km. w głębi terytorium Mandżukuo. Jednak odparte przez lotnictwo japońskie nie zdołało zbombardować miasta.

Obrady Rządu Francji

Ścisła rada gabinetowa Rządu francuskiego zbiera się we wtorek w godzinach popołudniowych w ministerstwie wojny, gdzie pod przewodnictwem premiera Daladier odbędzie się narada, poświęcona omówieniu sytuacji międzynarodowej oraz powzięciu ewentualnych projektów specjalnych decyzji.

Projekty te byłyby ewentualnie przedstawione pełnemu gabinetowi, który według wszelkiego prawdopodobieństwa zbierze się już we czwartek bieżącego tygodnia.

W środę powraca do Paryża Prezydent Lebrun, który pozostanie w Paryżu przez kilka dni i obecny będzie na posiedzeniu rady ministrów w czwartek, lub w piątek, zależnie od uzgodnienia przez ścisłą radę gabinetową terminu posiedzenia Rządu. (PAT).

Zawarcie porozumienia Serbsko-Chorwackiego

Pozostały tylko formuły prawne

Uwagę jugosłowiańskich kół politycznych zwrócił artykuł, omawiający sytuację wewnętrzną Jugosławii, zamieszczony w lublańskim dzienniku „Slovenec", zbliżonym do osoby leadera słoweńskiego i przewodniczącego Senatu, dr. Koroszca.

Artykuł ten utrzymuje, że właściwe rozmowy między Rządem, prerezentowanym przez premiera Cvetkowicza, i Chorwatami, reprezentowanymi przez dr. Maczka, są już zakończone. Narady odbywają się jeszcze między prawnikami serbskimi i chorwackimi, mającymi nadać porozumieniu formę prawną, zgodną z obowiązującą konstytucją.

Dziennik podkreśla, że porozumienie w swej obecnej formie będzie wstępem do dalszych koncesji autonomicznych, które mają nastąpić z czasem. Obecnie ma wejść w życie jedynie część uprawnień autonomistycznych. Reszta zaś po wstąpieniu na tron młodocianego króla Piotra II.

Włosko-japońskie rozmowy sztabowe

Dnia 28 h. m. przybędzie do Włoch wojskowa misja japońska z gen. Terauchi i admirałem Osumi na czele.

W skład misji wchodzą również rzeczoznawcy finansowi.

Głosy prasy francuskiej

Paryska prasa poniedziałkowa, zachowując nadal całkowity spokój, nie ukrywa jednak, że Europa wchodzi w decydujący okres. Prasa francuska wyraźnie celowo powstrzymuje się od przypisywania zbytniej wagi do wszelkiego rodzaju niesprawdzonych wiadomości i balonów próbnych. Opinia francuska oczekuje tylko na fakty, by według nich sądzić o sytuacji. Podkreśla się przy tym, jako rzecz zasadniczą, że jedynie do Polski należy ocena tego, co stanowić może niebezpieczeństwo dla jej niepodległ[illegible].

„L'Epoque", w oczekiwaniu na dalsze wypadki ,ogranicza się tylko do powiedzenia: „NIE", jednocześnie dając do zrozumienia, że wszelkie próby gwałtu i przemocy będą niezwłocznie odparte siłą.

Korespondenci rzymskich dzienników paryskich, niemal jednogłośnie stwierdzają, że czynniki decydujące w Rzymie doskonale sobie zdają sprawę z niesłychanego ryzyka, na jakie narażone byłyby Włochy w razie wojny. Włoskie sfery miarodajne zdają sobie sprawę, że główne ostrze ataków sprzymierzonych wojsk angielsko-francuskich w pierwszym rzędzie byłoby skierowane w kierunku słabo ufortyfikowanej doliny rzeki Po.

Rokowania z przeszkodami

Rozpoczęte w Kownie w czwartek litewsko - niemieckie rokowania finansowe w sprawie rozrachunków, trwają nadal.

Jak donosi „Laiks", pewne przeszkody w rokowaniach wypływają przy sprawach, związanych z rozrachunkiem za pozostały w kraju kłajpedzkim majątek litewski.

W myśl zawartej w Berlinie litewsko - niemieckiej umowy, sumy tytułem rozrachunku za pozostały w kraju kłajpedzkim majątek litewski, wypłaca się na specjalny rachunek clearingowy, przy czym Litwa zobowiązała się importować dla wyrównania tego rachunku maszyny i narzędzia rolnicze. (PAT.).

Echa starcia w Szanghaju

Protest japoński

Japoński zarząd miasta Szanghaju skierował formalny protest do administracji koncesji międzynarodowej przeciwko sobotniemu incydentowi między policją brytyjską i japońską.

W proteście swym japoński Zarząd Miasta wysuwa następujące żądania: 1) winni spowodowania zajścia będą surowo ukarani, 2) japoński Zarząd Miasta będzie informowany o przebiegu dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko winnym, 3) rodziny zabitych policjantów japońskich otrzymają ódszkodowania, 4) japoński Zarząd Miasta będzie formalnie przeproszony, 5) celem nie dopuszczenia do powtórzenia się podobnych zajść japońskie organy policyjne będą dopuszczone do udziału w służbie bezpieczeństwa na terenie koncesji. (PAT.).

Anglia nie lęka się gróźb

blokady Hong-Kongu

Korespondent dyplomatyczny Agencji Reutera pisze, że wiadomości o zamierzonym rzekomo przez Japończyków przeprowadzeniu blokady terytorium Hongkongu przyjmowane są w brytyjskich sferach miarodajnych z zupełnym spokojem.

W kołach tych zwracają uwagę że ewentualna blokada terytorium Hongkongu nie byłaby niczym innym, jak tylko powtórzeniem stanu z października ub. r., kiedy to wojska japońskie odcięły komunikację Hongkongu z terytorium chińskim. (PAT).

Zbiera się „grupa Oslo"

na propozycję belgijską

Na posiedzeniu gabinetu belgijskiego po wysłuchaniu expose premiera Pierlot na temat międzynarodowej sytuacji politycznej.

Gabinet postanowił zwrócić się do rządów państw t. zw. grupy Oslo z propozycją odbycia w najbliższym czasie w Brukseli konferencji tych państw, przedmiotem obrad konferencji byłyby sprawy obchodzące bezpośrednio państwa grupy Oslo, a wynikające z obecnego położenia międzynarodowego.

Jak wiadomo w skład t. zw. grupy Oslo wchodzą państwa — sygnatariusze układu w Oslo z r. 1931, zawartego wkrótce po dokonaniu przez Rząd brytyjski dewaluacji funta oraz po rozbiciu się t. zw. bloku sterlingowego. Układ ten początkowo odnoszący się jedynie do zagadnień gospodarczych, rozszerzony został następnie również i na teren polityczny.

Sygnatariuszami układy były m. in.: Szwecja, Norwegia, Finlandia i Belgia.

Rząd belgijski rozesłał już do rządów poszczególnych państw grupy Oslo zaproszenia do odbycia konferencji. Nadeszły odpowiedzi ze Sztokholmu, Oslo i Kopenhagi, akceptujące zaproszenie. Przypuszczalnym terminem zebrania tej konferencji byłby dzień 23 lub 24 b. m. (PAT.).

Manewry floty szwedzkiej

Władze wojskowe w Szwecji odwołały zapowiedziany na poniedziałek wyjazd drugiej eskadry szwedzkich łodzi podwodnych, która udać się miała z wizytą do Ostendy.

Odwołanie wizyty motywowane jest okolicznością, że łodzie podwodne wezmą udział w ogólnych manewrach floty szwedzkiej.

Podróż M/S „Chrobry"

M/S „Chrobry" przybył w niedzielę do portu w Buenos Aires, witany uroczyście przez władze, przedstawicieli Polonii oraz tłumy publiczności. Przedstawiciele miejscowych organizacyj polskich po powitaniu statku polskiego, wręczyli kapitanowi tablicę pamiątkową. Prasa zamieściła opis polskiego statku, podkreślając przy tym swoje sympatie dla Polski.

Wszystkie kabiny na dalszą podróż do Rio Janeiro zostały wyprzedane.

Chiny budują nową kolej

Połączenie z Indochinami

Rząd chiński poczynił w kilku firmach angielskich zamówienie na dostawę szyn, podkładów kolejowych i innych urządzeń pomocniczych na ogólną sumę 250 tys. funtów szterlingów.

Materiały powyższe zużyte będą przy budowie nowej linii kolejowej z Czung - Kingu do Yunnan Fu w Chinach południowo - zachodnich, miejscowości posiadającej bezpośrednie połączenie z linią kolejową przechodzącą wzdłuż całych Indochin francuskich. Przygotowania do budowy nowej linii kolejowej. jak wytyczenie trasy i wstępne roboty ziemne zostały już ukończone i przypuszcza się, że budowa kolei mogłaby być przeprowadzona w ciągu jednego roku. (PAT).

Hiszpanie przy pracy

w przemyśle francuskim

Z Lille donoszą: Grupa złożona z 50 uchodźców hiszpańskich, zainstalowana została w zabudowaniach unieruchomionej fabryki.

Uchodźcy ci, będący specjalistami - metalowcami, zostaną zatrudnieni w fabrykach okręgu Lille. Jeśli próba ta da dobre rezultaty, wydany zostanie apel do uchodźców, wzywający specjalistów do przyjęcia pracy w fabrykach francuskich. (PAT.).

Daladier

pojedzie do Londynu

Reuter donosi, iż premier francuski Daladier przyjął zaproszenie ministra wojny Hore Belisha i uda się na zakończenie manewrów armii brytyjskiej do Anglii między 17 a 21 września.

Nagłe wezwanie

Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że jeden z chirurgów w Zurychu odleciał w sobotę po południu samolotem do Rzymu, dokąd został nagle zawezwany, celem operowania jednego z członków rodziny królewskiej.

Według późniejszych wiadomości chodzi o następcę tronu.

Grom uderzył

w schronisko

Nad Londynem przeszła niezwykle silna burza. Piorun uderzył w schronisko, umieszczone we wschodnim przedmieściu Londynu. Spośród znajdujących się tam ludzi 6 zostało zabitych, a 18 rannych.

(PAT).

Berlin i Moskwa

Zanim można będzie ocenić dokładnie wagę rzeczywistą kon cepcji *paktu o nieagresji wzajemnej* pomiędzy „Trzecią“ Rzeszą a Związkiem Republik Sowieckich, która to koncepcja wyskoczyła raptem na scenę dziejową niby Minerwa z głowy Zeusa w formie komunikatu Niemieckiego Biura Informacyjnego, — trzeba zaczekać aż nadejdą niemieckie i sowieckie komentarze urzędowe czy półurzędowe, aż zapoznamy się z

tekstem paktu;

nastąpi to niebawem, bo p. von Ribbentropp już [illegible] ma przybyć do Moskwy.

***

Narazie chciałbym podkreślić — dla opinii polskiej — parę momentów.

Kilka tygodni temu zwracaliśmy uwagę, że wśród kół kierowniczych Związku Republik Sowieckich istnieje tendencja ku zachowaniu

postawy wyczekującej

na wypadek konfliktu światowego. U źródeł tej tendencji leżały dwie możliwości:

1) albo chęć odegrania roli „superarbitra“ w bliższej lub dalszej przyszłości;

2) albo też chęć wycofania się *chwilowego* z polityki europejskiej, by przenieść punkt ciężkości zainteresowań własnych *ostatecznie już* na sprawy Dalekiego Wschodu.

Tendencja, o której mówię, zwyciężyła najwidoczniej; nie tylko zwyciężyła; *wywołała posunięcie o krok dalej;* bo dziecko rozumie, że Moskwa Stalina *poszła na rękę* Berlinowi Hitlera; ofiarowała mu *sukces dyplomatyczny* w chwili, gdy Berlin potrzebował na gwałt sukcesów. Nie sądzę, by ten fakt został kiedykolwiek zapomniany przez masy ludowe Polski i Zachodu.

Tajemnicę zachowano wspaniale „Tajna dyplomacja“ święci swój triumf. Nie jest to triumf starań o *uratowanie pokoju.*

***

W polityce „Trzeciej“ Rzeszy dokonał się skok karkołomny. Wszak „oś“ budowano na podstawie „paktu antykomunistycznego“ przy akompaniamencie lamentów na temat grożącego światu „niebezpieczeństwa bolszewickiego“. Okazuje się, że można zastąpić „pakt antykomunistyczny“ — *paktem o nieagresji.* Przypuszczam, że po tym ciosie, zadanym dłonią kanclerza Hitlera, wszystkie świeczki zabłysły w zdumionych oczach generałów japońskich.

A może to jest i *próba szantażu* w stosunku do Japonii... Kto wie...

***

Pakt o nieagresji pomiędzy „Kominternem“ a „Faszinternem“ — to w samej rzeczy „widowisko, któremu trudno dać nazwisko“.

Czy oznacza on powrót do „*polityki Rapallo*“ (sojusz sowiecko - niemiecki), — za chęć do takiego powrotu rozstrzelano w Moskwie nie tak znowuż dawno marsz. Tuchaczewskiego?

Raczej — nie! *Przynajmniej nie odrazu.* Zobaczymy, jak tekst paktu będzie się przedstawiał, jaki los spotka rokowania wojskowe angielsko - francusko - sowieckie... Wtedy będziemy w stanie wyciągnąć wnioski definitywne.

***

Dla Polski, dla Wielkiej Brytanii i dla Francji *sytuacja nie ulega zmianie.* Pozostają w dalszym ciągu w mocy nasza zbiorowa *wola obrony* i nasza zbiorowa *decyzja obrony.* Podarunek, ofiarowany kanclerzowi Hitlerowi przez Stalina akurat w dniach przełomowych, nie wpłynie jednak na to, że

realny układ sił,

jaki istnieje, — *istnieć będzie w Europie nadal,* chociaż Związek Republik Sowieckich wycofuje się z gry.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Przegląd prasy

JESZCZE NIE TYDZIEŃ BIEŻĄCY...

Wobec pogłosek, że tydzień bieżący ma przynieść rozstrzygnięcia w naprężonej sytuacji europejskiej, „Warszawski Dziennik Narodowy“ uspokaja opinię, w[illegible]zując, że Niemcy tak szybko nie przygotują się do rozprawy ogólnej:

„Trzeba na drodze politycznej uzyskać odpowiednie pozycje strategiczne, trzeba na drodze wojskowej uzyskać pewność zaopatrzenia się we wszystko, co do rozprawy z Polską (bo ta może być tylko zbrojna) jest potrzebne.

Te zabiegi przygotowawcze nie poszły tak gładko, jak się może wydawało pomocnikom kanclerza Hitlera. Nie mogą ich jednak Niemcy zaniechać, mają nerwy dość silne i nie zrobią nic pośpiesznego i ryzykownego. Dlatego sądzimy, że na to wszystko trzeba więcej czasu, niż tydzień...“

Słusznie. Ale, ostatecznie, jeden tydzień wcześniej, czy później, nie odgrywa roli decydującej. Faktem jest, że w tygodniach najbliższych nastąpi oczekiwany „występ“ Hitlera i że wobec tego „występu“ świat zachowuje się... wyczekująco.

JAK POSTĄPIĄ WĘGRY?

Bardzo doniosłym zagadnieniem chwili bieżącej jest zachowanie się Węgier. Czy ulegną „osi“, czy oprą się jej? „Głos Narodu“ pisze:

„Narazie powiedzieć trzeba, że jeśli przyjdzie do wzmocnienia nacisku niemieckiego na Węgry, to aktualną się stanie kwestia pogodzenia Węgier z Rumunią przy pomocy jakiejś mediacji, oraz kwestia gwarancji niepodległości Węgier. Można też powiedzieć, że jak się zdaje i na odcinku węgierskim Niemcy zaczynają przegrywać“.

„Jakaś mediacja“? Ale jaka i czyja? I kiedy to nastąpi, skoro Niemcy wywierają na Węgry coraz gwałtowniejszy nacisk?

CO ROBIĄ POSŁOWIE UKRAIŃSCY?

Organ ukraiński „Nacjonalna Polityka“ zaznacza w formie felietonowej, pod którą się kryje dość wyraźne rozżalenie:

„Najważniejszą rolę wyznaczyło życie posłom ukraińskim. Pracę ich charakteryzuje jeden wyraz: interweniować. Coraz częściej mają posłowie ukraińscy wykonywać treść tego wyrazu, coraz częściej stawać przed *decyzją negatywną...*“

KRZYŻOWA MĘKA CZECHÓW.

Wincenty Rzymowski analizuje w „Czarno na Białem“ zmianę postawy burżuazji zachodniej po zaborze Czech, dochodzi do następujących wniosków:

„Jeszcze 40, jeszcze 30 lat temu burżuazja państwa zaborczego, niesiona zwyżkową tendencją kapitalizmu, nie [illegible] cy klasowej w kraju podbitym ochłapów, które były dość obfite, aby stanowić nikczemną lecz hojną rekompensatę za utraconą niezależność polityczną. Tą rekompensatę bywał niekiedy wspólny rynek zbytu dla ekspansji kapitałów, prawie zawsze wspólne żerowisko na pracy robotnika i chłopa.

Dziś, w dobie monopolizmu produkcji, w dobie zażartej, desperackiej, rozbójniczej walki konkurencyjnej o kieszeń spożywcy — nie ma miejsca na wspólne rynki i na wspólne zyski ujarzmicieli i ujarzmionych.

...I trzeba było tej maczugi rozboju, aby świat wzdrygnął się, przetarł oczy i — porwał się do broni.

Proletariat europejski do walki z inwazją Hitlera i Mussoliniego gotów był oddawna. Oddawna w walce tej krwawe ponosił ofiary. Ale na przykładzie Czech i Moraw do walki tej przekonała się i burżuazja europejska.

Możnaby powiedzieć, że nieświadomie wydała naród czeski na mękę krzyża, aby w losie jego ujrzeć nie tylko mękę swoich ludów, ale także i przyszłość swoją własną. Ujrzeć się i zatrzymać się o krok jeden nad przepaścią, w którą runąć miała wraz z nami i z całą Europa“.

Z INNEJ BECZKI.

„Warsz. Dzien. Narodowy“ w polemice z nami w sprawie hitleryzmu i antysemityzmu, zboczył z tematu i opierając się na powiedzeniu przewódcy sjonistycznego, dr. Neizmanna, że Żydzi cenią nadewszystko życie, oświadcza:

dowiedziono, że żydostwo nie zamierza życia swych współwyznawców narażać na szwank w wojnie“.

Po cóż organ endecki powołuje się na „żydostwo“, kiedy mowa była o Żydach polskich, którzy w razie wojny z Niemcami, będą narówni z Polakami bronić Polski?!

„W. D N.“ twierdzi, że Dmowski nie był zwolennikiem hitleryz[illegible] i na dowód przytacza wyjątki z pracy Dmowskiego z r. 1930.

Ale w późniejszych pracach Dmowski wyrażał inną opinię.

NEMO.

Słowacja i Węgry

„Oś“ gorączkowo montuje front wojenny, do którego usiłuje wciągnąć to, co się jeszcze da, co z tych czy innych powodów nie zdoła, czy nie zechce stawiać oporu „osi“.

Na pierwszy plan wysuwa się tu Słowacja. Przed kilku dniami Reuter doniósł, że Niemcy podpisały w Bratysławie układ z „rządem“ słowackim, zapewniający temu nieszczęśliwemu krajowi „opiekę wojskową“ Niemiec. Bratysława zaprzeczyła tej wiadomości, Berlin zaś oświadczył, że układ nie powiększa istniejącej już w Słowacji niemieckiej siły zbrojnej, czyli potwierdził zawarcie układu. Słowacja znajduje się więc już zupełnie w tej sytuacji, co „protektorat“ czeski, a chodzą nawet pogłoski, że „parlament“ słowacki ma w tych dniach ogłosić ks. Tiso prezydentem kraju i zwrócić się do Berlina o łaskawe roztoczenie protektoratu także na Słowację.

Ale nie o wewnętrzne sprawy Słowacji nam tu chodzi, lecz o wojskowe znaczenie okupacji niemieckiej. Front niemiecko-polski wydłuża się znacznie, a przez to także linia możliwej ofensywy niemieckiej przeciw Polsce.

Ten układ ze Słowacją — o ile go w ogóle tak nazwać można — nastąpił tuż po pierwszej rozmowie Hitlera i Ribbentropa z min. Csaky, który następnie odbył drugą rozmowę, konferował też z min. Frickiem, odwiedził Mussoliniego, a po powrocie do Budapesztu złożył oświadczenie, jakgdyby nic nie było i on się nie ruszał z miejsca.

Otóż nie jest żadną tajemnicą, że Niemcy wywierają na Węgry silną presję celem zmuszenia tego kraju do całkowitej uległości względem „osi“. Presja odbywa się zarówno od zewnątrz, jak pokazały rozmowy z czołowymi dygnitarzami hitlerowskimi, jak też od wewnątrz, po przez hitlerowców węgierskich i niemieckich. Sądząc ze skąpych wiadomości, przenikających do opinii europejskiej, admirał Horthy i premier Teleky są zdecydowani stawiać opór uroszczeniom „osi“. Czy Csaky jest po ich stronie, trudno powiedzieć. Raczej nie, jeśli sądzić z jego dotychczasowych wynurzeń, no i tak licznych rozmów z wodzami faszyzmu. Trudno też dać konkretną odpowiedź, czy Csaky pojechał do Mussoliniego po poparcie przeciw Berlinowi, jak pisały różne gazety. Jeżeli tak, to się zapewne tak samo zawiedzie, jak swego czasu Schuschnigg.

Jeśli chodzi o żądania Hitlera pod adresem Węgier, to na pierwszym miejscu postawić należy żądanie wolnego przemarszu wojsk niemieckich przez Węgry. Gdyby Niemcy uzyskały prawo przemarszu, to, rzecz jasna, jeszcze bardziej zagroziłyby granicom Polski, a oprócz tego mogłyby uderzyć na Rumunię. Jasne, jak wielkie znaczenie ma dla Niemiec pozyskanie Węgier. To też nie szczędzą wysiłków, by je wciągnąć do „osi“.

A jednym ze środków nacisku jest szantażowanie Słowacją, która się stała „służącą do wszystkiego“. Raz posługują się nią Niemcy do straszenia Węgier odebraniem świeżo odstąpionych ziem słowackich; drugi raz Niemcy proponują Węgrom podział Słowacji między oba kraje za cenę sojuszu wojskowego; to znowu kuszą Węgry przyłączeniem całej Słowacji do Węgier. Wypróbowaną metodą judzą Słowację przeciw Węgrom i Węgry przeciw Słowacji, a jedynym celem tych intryg jest jaknajwiększe uzależnienie obu tych krajów od Niemiec.

(jmb.).

Na tragicznym szlaku

Losy „Protektoratu“

Piszą do nas z Londynu.

Zgodnie z rozkazem, otrzymanym z Berlina, „prezydent“ Hacha i szef t. zw. Rządu praskiego dr. Havelka mają wziąć OFICJALNIE udział w Kongresie norymberskim niemieckiej partii narodowo-„socjalistycznej“. Towarzyszyć im będą dwaj przedstawiciele czeskiego „Zjednoczenia Narodowego“.

Delegacja złoży kanclerzowi Hitlerowi

„ŚLUBOWANIE WIERNOŚCI“

imieniem ludu czeskiego.

To „ślubowanie“ stanowiłoby niby odpowiedź Czechów „krajowych“ na deklarację niepodległościową emigracji czechosłowackiej. Tekst zawierałby „słowa wdzięczności“ dla „Führera“ za to, że naród czeski został „wyzwolony spod jarzma żydowskiego“.

***

Jednocześnie — na wypadek widocznie wszelaki przybywają do Pragi duże transporty wojsk niemieckich. Przygotowano już kwatery dla większej ilości oficerów i żołnierzy niemieckich.

Pawilon polski

na targach w Smyrnie

W Smyrnie ambasador R. P. Michał Sokolnicki zainaugurował pawilon polski na międzynarodowych targach w Smyrnie. Ambasador oprowadził po wystawie polskiej tureckiego ministra handlu oraz przedstawicieli miejscowych władz. Pawilon polski, projektu inżyniera - architekta Stanisława Kolendo, przedstawiający syntezę polskiej wytwórczości przemysłowej, wzbudził duże zainteresowanie zarówno pod względem architektonicznym, jak i handlowym. W tegorocznych targach smyrneńskich partycypuje, oprócz Polski, 10 państw obcych.

Radiostacja w mieście Mahometa

Król Wahabitów, Ibn Saud, dokonał otwarcia i uruchomienia stacji radiowej, przy czym rozdzielił gratis pewną ilość radioodbiorników między mieszkańców Mekki.

Biedna Kłajpeda

Prasa donosi z Kłajpedy o rozporządzeniu przewódcy partii nar. „socjalistycznej“ zainstalowania we wszystkich restauracjach i kawiarniach kraju kłajpedzkiego nowych radioodbiorników, by zebrani goście mogli słuchać propagandowych transmisyj. Prasa donosi dalej o rekwizycji w kraju kłajpedzkim wszystkich zbiorników benzyny, nafty i smarów. Zbiorniki te będą oddane pod nadzór specjalnego komisarza.

Fala kradzieży w kraju kłajpedzkim, jak donosi prasa, nie ustaje. Donoszą przy tym o kradzieży dokonanej u pewnego wysokiego urzędnika partii nar. „socjalistycznej“, przy czym zginęły ważne dokumenty polityczne. Poza kradzieżami należy zanotować coraz częstsze wypadki podwyższania cen. O powszechności tego zjawiska świadczy fakt, że policja niemiecka wytoczyła już 80 kupcom i rolnikom sprawy, a 30 osób zostało skazanych wysokimi grzywnami. (PAT.).

Komunikat

sowieckiej agencji urzędowej

Po zawarciu niemiecko - sowieckiego porozumienia handlowo-kredytowego, wyłoniło się zagadnienie polepszenia politycznie stosunków między Niemcami i ZSSR.

Wymiana zdań na ten temat między Rządami Niemiec i ZSSR. ustaliła istnienie po obu stronach chęci odprężenia sytuacji politycznej między niemi, uchylenia groźby wojny ,zawarcia paktu o nieagresji.

W związku z tym przewidywany jest w tych dniach przyjazd niemieckiego ministra spraw zagranicznych Ribbentropa do Moskwy w celu przeprowadzenia odpowiednich rozmów. (TASS.).

***

Jak czytelnicy widzą, komunikat TASS. potwierdza treść komunikatu Niemieckiego Biura Informacyjnego.

Arabowie za „Białą Księgą“?

Bawiący na wywczasach na Libanie premier Iraku, Nuri Pasza Said, odbył szereg konferencyj z członkami naczelnego komitetu arabskiego. Według informacyj prasy arabskiej, Nuri Pasza stara się wpłynąć na naczelny komitet arabski, a w szczególności na Wielkiego Muftiego Jerozolimy, by zaakceptował plan polityki angielskiej w Palestynie, zawarty w „Białej Księdze“.

Watykan i Polska

Jak informują z kół watykańskich, wiadomości prasy włoskiej o rozmowach między Rządem polskim a kołami watykańskimi, mających mieć charakter mediacji, są pozbawione podstaw. Żadne rozmowy tego rodzaju nie miały miejsca (PAA).

Zapowiedź dalszych zamachów

Szef IRA, Jean Russel, wygłosił wobec 12.000 Irlandczyków w Chicago mowę, w której stwierdził, iż zamachy bombowe w Anglii będą dalej dokonywane, ponieważ IRA uważa Rząd angielski za swego wroga.

Akcja zamachowa ma trwać tak długo, dopóki Rząd angielski nie zdecyduje się na ewakuację Ulsteru. Większość zebranych, którzy należeli do IRA, uchwaliła odnośną rezolucję, przedłożoną przez Russel'a.

Rewindykacje przeszłości

Z okazji toczącej się ostatnio w prasie dyskusji w sprawie „szlachty zagrodowej" zabrał głos w „Słowie" wileńskim p. Mackiewicz, oświadczając, że nie jest „ukrainożercą" i że zdaje sobie sprawę z wagi zagadnienia ukraińskiego, a jednak mimo to domaga się

„REWINDYKACJI DUSZ"

tej szlachty, gdyż—bez względu na to, czy była ona szlachtą polską zukrainizowaną, czy też ukraińską spolonizowaną — „tworzyła wspólny **szlachecki naród**, który przez wieki był Polską".

To, że takie pojęcie Polski mógł wypieścić w swej duszy dziennikarz konserwatywny i zaprzysiężony obrońca szlachetczyzny, który ciągle jeszcze marzy, by na Okopach Św. Trójcy bronić

„SZLACHECKIEGO NARODU"

i jego przywilejów — jest rzeczą zrozumiałą. Ale nie jest zrozumiałe, gdy takie samo stanowisko zajmują ludzie, których horyzont powinien sięgać szerzej — ponad herbarze polskie, nawet z dodatkami spisów szlachty ruskiej i litewskiej.

W sto pięćdziesiąt lat po rewolucji francuskiej — i bezpośrednio po obchodzonym uroczyście jubileuszu zburzenia Bastylii można by chyba żądać, by i w Polsce zapomniano już o „urodzeniach", o herbach i klejnotach. Jeżeli ówczesne społeczeństwo polskie nie mogło się wzbić na ten poziom i błąd swój przypieczętowało utratą wolności, to już najbliższe jego pokolenie

BŁĄD TEN NAPRAWIŁO

w programie Towarzystwa Demokratycznego; naprawił go Rząd Narodowy Powstania Styczniowego, a w wyzwolonej Polsce zrobiła to Konstytucja Marcowa, **znosząc wszelkie przywileje i tytuły szlacheckie**, oraz Konstytucja obecnie obowiązująca, która ustala, że ani pochodzenie ani wyznanie ani narodowość nie może stwarzać różnic pomiędzy obywatelami — i że zasługi ich i wartość mierzone będą tylko ich

OSOBISTYM WYSIŁKIEM NA RZECZ DOBRA POWSZECHNEGO.

Tymbardziej trzeba się więc dziwić, jeżeli wbrew temu wszystkiemu zasypuje się dużą część kraju oddziałami „Związku Szlachty Zagrodowej"; że propaguje się jego działalność w poszczególnych pismach wschodnio - małopolskich, a zwłaszcza w tygodn. „Wschód", który w praktyce stał się pewnego rodzaju pół-oficjalnym organem trzech południowo-wschodnich województw; że od pewnego czasu wydaje się pismo „Pobudka", jako organ „szlachty zagrodowej", i że — jak czytam — „po ukończeniu wstępnych badań opracowywuje się szczegółową mapę rozmieszczenia szlachty zagrodowej na ziemiach wschodnich".

W inauguracyjnym artykule redakcja „Pobudki" — czując widocznie pewnego rodzaju rozbieżność pomiędzy tendencjami Związku a tekstem Konstytucji — starała się to wytłumaczyć motywując, że dziś wprawdzie wszyscy obywatele są równi i wszyscy są

„RYCERSTWEM POLSKI",

ale wśród tego „równego rycerstwa potomkowie dawnej szlachty powinni świecić przykładem męstwa, które otrzymali w spuściźnie wraz z klejnotami rodowymi". A więc wśród „równych" jedni — lepiej urodzeni—powinni świecić przykładem innym mężnym i być jeszcze mężniejsi — i powinni być lepsi wśród dobrych, bo tak każe im ich „szlacheckie urodzenie".

Gdy się jednak raz przyjmie gradację **z tytułu urodzenia**, to już bez względu na piękne słowa i pochlebstwa trzeba się zgodzić, że jeśli są **lepsi i mężniejsi**, to muszą być również **gorsi i mniej mężni**, bo.., gorzej urodzeni.

Mam wrażenie, że autorowie niewczesnego pomysłu i pod innymi względami nie przemyśleli do końca całego tego zagadnienia. Wszelka „rewindykacja" przeszłości

Z TYTUŁU URODZENIA

może być bardzo obosieczną bronią, bo nigdy nie wiadomo, na czym — raz rozpoczęta — zechce się zatrzymać. Zacznie się od „rewindykacji" szlachty zagrodowej na wschodzie, a może się skończyć na rewindykacji Polów, Lamów, Lelewelów, Szajnochów, Hofmanów, Szopenów, a potem rozmaitych Wolffów, Urlichów, Szmidtów, Kłotów, Sęgajłów i t. d. i t. d.

. . . .

IDENTYFIKOWANIE SZLACHETCZYZNY Z POLSKOŚCIĄ

i opieranie jej o herby i klejnoty jest jeszcze niebezpieczniejsza, bo może rozszczepić ludność całej Rzeczypospolitej. Podział na szlachtę zagrodową i chłopów, zapoczątkowany we wsiach podkarpackich, bardzo łatwo może się przeszczepić na wsie o ludności mieszanej — na Podole, na Wołyń, na Chełmszczyznę — i spowodować powstanie z jednej strony drobnej grupy szlacheckiej, skupionej w „Związku szlachty zagrodowej"; z drugiej zaś — nieszlacheckiej masy chłopów polskich i ukraińskich.

Może nastąpić podział na zwykłych obywateli: mężnych, wiernych i kochających Ojczyznę — i na tych, którzy z tytułu swego urodzenia uważać się będą za elitę: za **najwierniejszych**, **najmężniejszych i jeszcze bardziej kochających Ojczyznę.**

Nie, rewindykacje przeszłości lepiej pozostawić w spokoju — i ze względu na **interes teraźniejszości** zapomnieć o przebrzmiałych przywilejach urodzenia — i o prawdziwych czy wyimaginowanych klejnotach szlacheckich.

Polityka polska musi iść nie w kierunku zdobycia dla Państwa drobnej grupy „szlachty zagrodowej", lecz w kierunku

ZDOBYCIA CAŁEGO NARODU UKRAIŃSKIEGO,

co osiągnąć można tylko przez zapewnienie mu pełnego równouprawnienia. Polska musi „rewindykować" zasadę, z której swojego czasu był dumny Orzechowski, pisząc o sobie:

„GENTE RUTHENUS — NATIONE POLONUS",

co w myśl obecnych pojęć należałoby przetłumaczyć: „Ukrainiec z rodu — Polak z przynależności do Rzeczypospolitej".

Polska racja stanu — to właśnie **zapewnienie wolności** Polakom i tym wszystkim narodom, które wśród nich żyją, korzystając z równych praw i opieki Rzeczypospolitej. To tak, jak np. racją stanu Szwajcarii jest utrzymanie współpracy wszystkich narodów alpejskich, a utrzymanie współpracy wszystkich narodów sudeckich racją stanu Czechosłowacji, która musiała paść natychmiast, gdy jeden z jej czynników składowych został naruszony.

Rozumieli to Jagiellonowie i ówczesne rządy, które przy tej właśnie dewizie potrafiły stworzyć

KWITNĄCĄ I SILNĄ RZECZPOSPOLITĄ.

Nie rozumieli tego później ci, którzy wśród walk religijnych i narodowościowych dusili wolność — to dyssydentów, to Kozaków, **sprzeniewierzając się w ten sposób polskiej racji stanu.**

Podniósł ją dopiero na nowo marszałek Piłsudski, który (dzieliły nas inne rzeczy) umiał rozpoznać, że jedyna racja stanu Polski to nie „egoizm narodowy", nie antysemityzm i „paragrafy aryjskie", nie wstydliwe zasłanianie Białorusinów terminem „tutejsi", nie walki z „Rusinami" i stwarzanie na kresach ukraińskich „szlachty zagrodowej", lecz

SZCZERE RÓWNOUPRAWNIENIE WSZYSTKICH OBYWATELI RZECZYPOSPOLITEJ,

BEZ WZGLĘDU NA ICH URODZENIE.

Niedawno wygłosił odczyt o Kresach p. minister Kościałkowski i zakończył go wołaniem: „Wróćmy wschodnim ziemiom naszym ich siłę i świetność, by mogły stawać w pełni gotowe do służby dla Państwa i Narodu".

. . . .

Ci, którzy tak chętnie deklamują o testamencie Piłsudskiego, przede wszystkim niech pamiętają, że i on i życie i historia — **jako jedyną niezmienną rację stanu Polski** wytknęli właśnie **równouprawnienie i zgodną współpracę wszystkich wolnych narodów, zamieszkujących ziemie Rzeczypospolitej.**

ZYGMUNT ŻUŁAWSKI.

Podstawy geopolityczne

imperjalizmu niemieckiego

Położenie geograficzne i ukształtowanie pionowe warunkuje podług tez współczesnej geopolityki niemieckiej naturalne niejako kierunki ekspansji polityczno-gospodarczej. Zasadą podstawową geopolityki jest istnienie pewnych organicznych całości terytorialnych, które warunkują cechy psychiczne ludności, mieszkającej w ich obrębie, a co za tym idzie, również idee polityczno - społeczne i determinują kierunki ekspansji, wskazując konieczne niejako ujście dla energii danego narodu, w tym wypadku Niemiec.

Masyw niemiecki, czy też, by użyć modnego dziś terminu: germański, leży pomiędzy olbrzymem romańskim na zachodzie i południu, a słowiańskim na wschodzie. Od południa Alpy stanowiły [illegible] dal stanowią w rozumieniu przynajmniej dzisiejszej geopolityki, naturalną zaporę dla nieskrępowanej ekspansji, północna granica morska posiada również tendencje stabilizacyjne. Poza tym morze jest drogą i środkiem specjalnego rozszerzania swych wpływów, pozostają zatym dwie otwarte: sztuczne granice lądowe, dwie rozwarte bramy germańskiego marszu na zachód i wschód.

Granice zachodnia w przeciwieństwie do wschodniej posiada pewne cechy stałości, napór niemiecki nigdy właściwie nie posunął się poza linię Wogezów, nieszczęsne tereny Alzacji i Lotaryngii są ustawicznie terenem walki dwóch narodów i kultur, są idealnym niemal wzorem t. zw. pogranicza.

Wschód i południowy wschód — oto „via sacra" (droga święta) [illegible] pochodu imperiali[illegible] to odwieczny „Drang nach Osten", to podłoże tezy Hitlera o zatrzymaniu naporu germańskiego na zachód, w świat, wedle jego pojęcia, już ustalony, i skierowaniu energii zdobywczej „narodu panów" na wschód, na zdobywanie ziemi, leżącej tam — wedle niego — [illegible] jącej [illegible] skich rolników i „cywilizatorów".

Geopolityka ustaliła dwa [illegible]czelne kierunki ekspansji niemieckiej na wschód. Pierwszy to wielka nizina, ciągnąca się od Łaby po przez Odrę i Wisłę, daleko w terytoria rosyjskie, obejmująca swym szczodrym ramieniem niejako „po drodze" państwa bałtyckie, ewentualnie i skandynawskie, choć co do tych ostatnich — istnieją tylko niewyraźne aluzje.

Drugi kierunek „przyrodzony", to dolina Dunaju, prastarej rzeki „niemieckiej", choć płynącej przez szereg krajów najzupełniej pod względem języka, kultury i rasy obcych Niemcom, to droga na Bałkany, do Turcji, Mezopotamii, Afryki, Indyj i Chin, to powrót do wilhelmowskiej koncepcji kolei Berlin—Bagdad. Geopolityka hitlerowska z satysfakcją wskazuje na okoliczność, że oba te kierunki ekpansji nie spotykają na swej drodze żadnej zapory naturalnej, że obejmują swym zasięgiem organiczne całości terytorialne, które z motywów jedynie politycznych — ostatnio przez Traktat Wersalski — zostały przecięte „sztucznymi" granicami, mającymi na celu zdławienie naturalnego rozpędu niemieckiego i które to granice, rozdzierające żywe organizmy, ponoszą wielką odpowiedzialność za obecny stan kryzysu europejskiego w ogólności, a niemieckiego w szczególności.

Historycznymi nosicielami i realizatorami tych dwóch kierunków ekpansji były na północy Prusy, a po tym Rzesza Niemiecka, na południu zaś monarchia austro-węgierska. Rzesza poprzez bramę brandeburgską maszeruje zdobywczo na ziemie słowiańskie, polskie, rosyjskie, wdziera się na terytoria obecnej Litwy, Łotwy i Estonii, powołując się na swego germańskiego poprzednika: Zakon Krzyżowy i Kawalerów Mieczowych, rywalizuje z Austrią na południu, odbiera jej Bawarię i Śląsk, spychając ją zdecydowanie w kierunku południowym, gdzie ma Austria do wypełnienia własną misję „cywilizacyjną".

Austria idzie więc ku południowi, wkracza coraz bardziej zdecydowanie na Bałkany, naraża się na zatargi z Serbią, Grecją, a nawet z Turcją, wprowadza do okupowanej Bośni garnizony wojskowe, buduje drogi, mosty, stawia tory kolejowe, staje się być może nieświadomie forpocztą w realizacji planu kolei Berlin — Bagdad, wyciąga dla Niemiec kasztany z ognia, by w decydującym momen[illegible] ustąpić miejsca posuwającej się wytrwale i konsekwetnie na południowy wschód Rzeszy. Przegrana wojna przekreśla te ambitne plany, które jednak nigdy nie zostały zapomniane i które obecnie chce realizować Hitler. „Anschluss", zabór Sudetów, a następnie Czech i Moraw, „opieka" nad Słowacją, niemal protektorat nad Węgrami, umowa gospodarcza z Rumunią, szantażowanie do spółki z Włochami Jugosławii, flirt poparty niedwuznacznymi groźbami z Bułgarią, ostatnio pogłoski o „wydzierżawieniu" na lat 10 portu w Trieście — oto etapy drogi na południe i południowy wschód, oto przybliżanie się krok za krokiem do Afryki i Azji.

Równocześnie ideolodzy partyjni i teoretycy rządowi „Trzeciej" Rzeszy, co zresztą dziś na jedno wychodzi, nie zapominają o drugiej „naturalnej" drodze niemieckiej na wschód przez Polskę, państwa bałtyckie do Rosji, na Ural do nieprzebranych złóż wszelakich surowców, do olbrzymich zapasów rosyjskiego i ukraińskiego zboża. Zajęcie Kłajpedy, nacisk niewątpliwie od tego czasu wywierany na Litwę, pakty nieagresji, narzucone Łotwie i Estonii, usiłowania zawarcia takichże z państwami skandynawskimi, zakończone narazie niepowodzeniem, za wyjątkiem jedynie Danii, sprawa Gdańska i dalszych „wielkodusznych" propozycyj niemieckich, poczynionych Polsce aż do sugestii wspólnej wojny zaborczej przeciw Sowietom włącznie — oto etapy „Drang nach Osten", oto dowody, że stare tendencje imperialistyczne nie zamarły, że są nadal z całym uporem realizowane i że ponownie mogą stać się poprostu narzędziem, jednym z wielu, obok rasizmu np., dla naukowego, a raczej pseudonaukowego uzasadnienia i wytłumaczenia zaborczości niemieckiej, co jej przyszło tym łatwiej, że już przed tym miała cechy niebezpiecznej jednostronności, przeceniającej znaczenie t. zw. organicznych całości terytorialnych na niekorzyść obiektywnie najważniejszego czynnika historycznego: **ludzi i kompleksów narodowych**, przez nich **stworzonych**. Narody i idee polityczno - społeczne, przez nie wytworzone, choć bez wątpienia w pewnym kierunku zdeterminowane przez położenie geopolityczne, okazały się **czynnikiem decydującym w przebiegu historii** i łamiącym bez zbytniego wysiłku wszelkie mechanistyczne i „ad usum" specyficznych celów imperialistycznych stworzone teorie i koncepcje, w omawianym wypadku geopolityczne.

Geopolityka jest jeszcze jednym jaskrawym przykładem **tragedii** nauki, w zasadzie słusznej i trafnej, ale wykoszlawionej przez nieuczciwych uczonych i kombinatorów politycznych, usiłujących swe karkołomne i niejednokrotnie zbrodnicze zamiary i cele imperialistyczne przybierać w dostojne szaty nauki i wiedzy i nie cofających się przed niczym, nawet przed jawnym kłamstwem i oszustwem, byleby tylko dopiąć swych brudnych celów.

HENRYK ZASŁAWSKI.

Socjaliści czechosłowaccy

Agonia przemysłu w Czechosłowacji

Socjaliści czescy i słowaccy, jak wiadomo, po zagarnięciu ich kraju przez Niemcy, rozwiązali swe organizacje. Przez jakiś [illegible] wało się, że pod uderzeniem hitleryzmu i swojskiej reakcji socjalizm czeski, rozwijający się tak pięknie za Republiki (600 tysięcy członków!) przestał istnieć. Ale oto z prawdziwym zadowoleniem stwierdzamy, że socjalizm czeski i słowacki żyje i życia tego daje znaki.

Otrzymaliśmy bowiem biuletyn socjalistyczny Czechosłowacji. Taki, jaki wychodził po francusku dla zagranicy w byłej Republice. Numer kolejny 122, data: sierpień r. b. A więc zachowano kolejność z przed tragedii, jaka spadła na kraj. Zachowano też dawną formę biuletynu. Tylko treść, jak łatwo się domyśleć, jest znacznie mniej obfita, aniżeli za czasów wolności i, niestety, tak smutna jak obecne życie Czechosłowacji pod okupacją hitlerowską. Gdzie biuletyn się drukuje — nie wiemy, prawdopodobnie we Francji.

Z kroniki prześladowań w kraju warto zanotować fakt rozwiązania przez okupantów radia robotniczego, założonego przez partię socjalistyczną w r. 1926 w ramach radia państwowego na zasadach zupełnej autonomii. Radio rozwijało się bardzo pomyślnie i służyło za wzór do tworzenia podobnych instytucji w innych krajach zachodnich.

Z Biuletynu dowiadujemy się, że Rudolf Bechyne, wieloletni minister socjalistyczny w rządach koalicyjnych, zdołał uciec z niewoli hitlerowskiej i poprzez Polskę udał się do Anglii. Udało [illegible] b. słowackiemu posłowi socjalistycznemu Becko wydostać z pod okupacji hitlerowskiej.

Na uwagę zasługuje artykuł, opisujący sytuację gospodarczą kraju pod rządami okupacyjnymi. Czytamy tam między inn.:

Niemcy znieśli pomoc dla bezrobotnych pod tym prostym pretekstem, że jest dostatecznie pracy dla wszystkich. Z chwilą, gdy zgłosi się bezrobotny w inspektoracie pracy, wpisuje się go na listę kandydatów do pracy w Niemczech i nazajutrz razem z setkami jego towarzyszów wyprawia się do różnych punktów Rzeszy, gdzie pracują przymusowo w zakładach niemieckich. Ponieważ w zakładach tych brak wykwalifikowanych rąk roboczych, nie czeka się wcale aż wykwalifikowani robotnicy czescy zgłoszą się jako bezrobotni, lecz wyciąga się ich z fabryk czeskich i zmusza do wyjazdu do Niemiec. W czerwcu liczono na 70 tysięcy robotników przemysłowych, wywiezionych w ten sposób do Rzeszy. Obecnie liczba ich wynosi conajmniej 100 tysięcy. Tą drogą zmniejsza się bezrobocie w Czechach i Morawach, ale fabryki czeskie produkują coraz mniej.

Ale dopiero na jesieni uwydatni się w pełni kryzys przemysłowy. Dotychczas fabryki korzystają z surowców, nabytych przed okupacją kraju.

Na jesieni zaś trzeba będzie odnowić zapasy surowca. Otóż prawie wszystkie surowce niezbędne dla przemysłu czechosłowackiego, znajdują się w Ameryce, w dominiach brytyjskich, albo w koloniach francuskich. Trzeba za nie płacić w złocie, albo w odpowiednich dewizach. By uzyskać te środki płatnicze, przemysł czechosłowacki musi eksportować do krajów posiadających złoto albo dewizy. Ale ten wywóz jest prawie niemożliwy, ponieważ kraje importujące włączają przemysł czechosłowacki do bojkotowanego przez siebie przemysłu niemieckiego, a po za tym Niemcy same zagarniają produkcję czechosłowacką, którą spłacają niemieckimi markami papierowymi, które są bez wartości na rynkach zewnętrznych, a Czechosławacji pozostawia ją niewielką tylko część towaru do wywozu do krajów, posiadających złoto.

Przemysł „protektoratu", pozbawiony dewiz, nie będzie w stanie produkować z powodu braku surowca. Nastąpi bezrobocie masowe, które Niemcy prawdopodobnie rozwiążą w ten sposób, że **zlikwidują przemysł czechosłowacki, jako konkurenta, a milion robotników, zatrudnionych jeszcze w tym przemyśle, przeniosą do Rzeszy.**

Wrzesień— to nasz Miesiąc Młodzieży

Wiadomości z całej Polski

POSTRZELILI SĄSIADKĘ PODCZAS NAUKI STRZELANIA

Trzej bracia Zygmunt, Zdzisław i Tadeusz Drzazgowscy urządzili na podwórzu domu ul. Legionów w Rzeszowie strzelaninę. Ustawili tarczę i rozpoczęli strzelaninę z karabinu ćwiczebnego. Jeden nabój poniósł dalej i postrzelił stojącą na swoim podwórzu w sąsiednim domu Annę Karnaś. Ranną w nogę i lewo udo opatrzył lekarz. Dochodzenia w toku.

SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA

W Rudzie Pabianickiej w zakładach Sp. Akc. Leibrecht i Miller Spadkobiercy przy ul. 3-go Maja nr. 66 popełnił samobójstwo znany na terenie Łodzi przemysłowiec 43-letni Henryk Hausman, dyrektor wspomnianej wyżej firmy. Hausman postrzelił się w skroń w swoim gabinecie podczas pracy. Pozostawił on 3 listy, które niewątpliwie wyświetlą przyczynę tajemniczego samobójstwa.

ROWERZYSTA NADZIAŁ SIĘ NA DYSZEL

Na przedmieściu podlwowskim Zboiska wydarzył się tragiczny wypadek wśród niezwykłych okoliczności. W sklepie Stanisława Zabielskiego zjawił się wieczorem pijany osobnik, który wszczął awanturę i rzucił się na kupca. Syn Zabielskiego, 19-letni Zygmunt, by zlikwidować zajście, pojechał na rowerze na posterunek policji. Jadąc bardzo szybko z powodu ciemności nie dostrzegł zbliżającego się z przeciwnej strony wozu i nadział się na dyszel, który przebił mu żołądek. Nieszczęśliwy zmarł w szpitalu w czasie operacji.

REKRUTACJA BEZROBOTNYCH NA WOŁYŃ

W ostatnich tygodniach przeprowadzono rekrutację bezrobotnych do robót publicznych prowadzonych na kresach wschodnich. M. in. 400 bezrobotnych z woj. kieleckiego wysłano na budowę kanału na Wołyń.

ZGINĄŁ, ZASYPANY GÓRĄ KAMIENI

Na przedmieściu Błonie, w pow. zamojskim, w kamieniołomach oberwała się góra kamienna, która zasypała robotnika Michała Oczkosia, lat 60. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

UDUSIŁA SIĘ BUŁKĄ

W Równem, przy ul. Cmentarnej 7 porządkowała ogród 60-letnia Anna Kotlik. W czasie przerwy obiadowej Kotlik kupiła sobie bułkę. W czasie jedzenia kobieta udusiła się bułką, ponosząc śmierć na miejscu.

NAGŁY ZGON MARYNARZA

Nad basenem południowym w Gdyni zdarzył się tragiczny wypadek. Siedzący na kamiennym brzegu marynarz Rzeszke w pewnym momencie zachwiał się i wpadł do wody. Pospieszono mu natychmiast z pomocą, jednak bezskutecznie. Dopiero sprowadzony nurek zdołał po godzinie wydobyć zwłoki marynarza. Jak się okazuje, przyczyną śmierci był anewryzm serca.

15 LAT WIĘZIENIA ZA POTWORNE MATKOBÓJSTWO.

Sąd Okr. w Radomiu rozpatrywał sprawę ponurej zbrodni, która w swoim czasie wywołała żywe poruszenie wśród miejscowego społeczeństwa. Na ławie oskarżonych zasiedli 37-letni Władysław Jopka i 39-letni Jan Kucharski, oskarżeni o zamordowanie 75-letniej Antoniny Jopkowej, matki pierwszego i teściowej drugiego z oskarżonych.

Według przewodu sądowego obydwaj oskarżeni krytycznej nocy wybiwszy szybę w oknie, dostali się do mieszkania Jopkowej, gdzie rzuciwszy się na staruszkę, skatowali ją w tak okropny sposób, iż wkrótce nastąpił jej zgon wskutek krwotoku wewnętrznego. Po dokonaniu morderstwa zbrodniarze związali swej ofierze ręce na plecach oraz porozbijali meble w mieszkaniu, chcąc w ten sposób upozorować napad bandycki, po czym zrabowawszy wszystkie oszczędności zmarłej w kwocie 1100 zł., zbiegli.

Sąd Okr. skazał Władysława Jopka na 15 lat, a Jana Kucharskiego na 10 lat więzienia, pozbawiając ich praw obywatelskich na lat 10.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

PWATT PROWADZI W ROZGRYWKACH WARSZAWSKIEJ LIGI.

Tabela warszawskiej Ligi okręgowej przybrała po niedzielnych meczech następujący wygląd:

		pkt.	st. br.
1)	PWATT	6:0	12:1
2)	Ursus	6:0	15:4
3)	Granat	5:1	12:5
4)	Syrena	3:3	5:4
5)	PZL	2:4	10:5
6)	Starachowice	2:0	3:2
7)	Fort Bema	2:2	3:4
8)	CWS	1:3	3:6
9)	Okęcie	1:5	1:8
10)	Skra	0:4	3:11
11)	Orkan	0:6	2:19

PRZED MECZEM POLSKA — WĘGRY.

Kapitan związkowy Węgierskiego Związku Piłkarskiego, p. Gimzery, ma podobne trudności z ustaleniem składu reprezentacji na niedzielny mecz w Warszawie z Polską, na jakie napotyka i p. Kałuża. Kilku czołowych graczy jest ciągle jeszcze kontuzjowanych, kilku znajduje się w słabej formie.

Pokazał to generalny trening 22 graczy w zeszłym tygodniu i sparringowy mecz Budapeszt — Belgrad 2:2, który drużyna węgierska zagrała słabo. Wprawdzie śliskie boisko i nienaturalne warunki (światło elektryczne) utrudniały grę, niemniej jednak wybór reprezentantów nie jest łatwy.

W meczu z Belgradem nie brał udziału dr Sarossi, nie wyleczył się jeszcze całkowicie z kontuzji, ecz kapitan związkowy ma jednak nadzieję, że może uda mu się na czas wykurować przed wyjazdem do Warszawy i dlatego zwleka z ustaleniem składu.

Mają on być powinien dziś lub jutro, zależnie od tego, czy odbędzie się jeszcze jedno spotkanie z Belgradem. W ogólnych zarysach skład ten przedstawiać się ma następująco: Szabo, Szebehelyi, Biro, Szalay, Turay, Adam, dr. Sarossi, Zsengeller, Vince, Gyetwai. Sarossiego zastąpi ewentualnie Cseh lub Varadi.

KTO PROWADZI W REKORDZIE BRAMEK?

W rekordzie bramek strzelców ligowych prowadzi nadal Wilimowski (28 bramek) przed Odrowążem (15 bramek), Peterkiem i Piątkiem (po 12 bramek), Artureni i Genderą (po 10 bramek), Kazimierczakiem (9 bramek), Korbasem (8 bramek), Matjasem (7 bramek), Wróblem i Cholewą (po 0 bramek) i t. d.

SPORTY MOTOROWE

MAZUREK — RZĄDKOWSKI NA SZÓSTYM MIEJSCU W LEODIUM.

W niedzielę zakończony został międzynarodowy raid automobilowy na trasie Leodium—Rzym—Leodium.

W tej wielkiej imprezie automobilowej startowało ogółem 49 wozów, z których tylko 21 przybyło do mety.

Biorąc pod uwagę olbrzymi dystans (4670 km.), jaki zawodnicy musieli przebyć w jednym etapie, wielki sukces odniosła osada polska Mazurek — Rządkowski na Chevrolet, zajmując VI miejsce 17 minutami karnymi. Sukces ten jest tym cenniejszy, że Rządkowski nie miał pozwolenia na kierowanie wozem, wskutek czego Mazurek przez cały czas musiał sam prowadzić wóz. Fakt ten cała prasa belgijska podkreśla z uznaniem, stwierdzając, że Mazurek prowadził maszynę w ciągu 80 godzin bez przerwy, mimo to przybył na metę zupełnie świeży.

Pierwsze miejsca zajęły dwa wozy w jednakowym czasie, a mianowicie: Bugatti z osadą Trasenter—Breyre i Hotchkiss z osadą Trewoux—Lesurque (obie osady belgijsko-francuskie).

LEKKOATLETYKA

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POMORZA.

W Bydgoszczy odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Pomorza, na które przybyli wszyscy najlepsi lekkoatleci z całego terenu wielkiego Pomorza. Wyniki nagół słabe.

100 m. — Matz (Pomorzanin) 11.9 sek. 300 m. — Lewandowski (Sokół Chełmża) 39,4. 1500 m. — Olszewski (Pom.) 4:30,5 min. 80 m. przez płotki — Bieliński (WKS Grudz.), 15,6 sek. 4×200 m. — WKS Grudziądz 1:44,5 min. 4×100 m.—WKS Grudziądz 48,8 sek. Wzwyż — Wysocki (Pol. Bydg.) 170 cm. W dal—Gołębiowski (Pom.) 593 cm. Dysk—Hubeny (WKS Gr.) 33,54 m. Oszczep Hubeny 49,19 m. Młot — Nowicki (Sokół Byd.) 39,85 m. Kula — Hubeny 15,56 m.

Wyzysk w firmach budowlanych
w Wierzbniku — Starachowicach

W miastach Wierzbnik — Starachowice znajdują się 55 zakładów budowlanych, zatrudniających dużą liczbę robotników. W zakładach tych kwitnie straszny wyzysk. Dyrekcje nie przestrzegają ustaw i przepisów pracy, obowiązujących w całej Polsce. Robotników traktuje się brutalnie — gorzej, niż zwierzęta pociągowe.

Istniejący na terenie zakładów Związek Rob. Budowlanych robi, co może, aby ulżyć doli i zmienić na lepsze położenie robotników.

W czerwcu r. b. Związek przystąpił do zawarcia umowy zbiorowej. Po kilku konferencjach, które nie dały żadnego wyniku, wskutek nieustępliwości przedsiębiorców, po represjach wobec strajkujących robotników, — Min. Opieki Społ. wyznaczyło arbitra w osobie mgr. Stefana Reymonda, inspektora pracy 20 obwodu, który też w dniu 1 sierpnia wydał orzeczenie arbitrażowe.

Niestety, jak się dowiadujemy, **orzeczenie to nie jest honorowane przez przedsiębiorców, przyzwyczajonych do bezkarnego gwałcenia ustaw.**

Można sobie wyobrazić, jakie rozgoryczenie panuje wśród robotników, tym bardziej, że szykany i brutalność, zwłaszcza dozorców i majstrów — tych małych „piesków" dyrekcji — nie ustają.

W zakładzie firmy „Trwałościana" w Starachowicach — majstrowie Władysław i Bolesław Malkiewicze pobili ciężko tow. Władysława Packa, za którym ujęła się grupa robotników. Dyrekcja z miejsca wydaliła bez odszkodowania tow. Packa i razem z nim 44 robotników — Bogu ducha winnych.

Wolno tedy przemysłowcom nie honorować umów zbiorowych i orzeczeń arbitrażowych, ale nie wolno sprowokowanym robotnikom upominać się o swe prawa.

Wyzysk

Malutkie miasteczko Iłża, leżące w województwie kieleckim słynne jest chyba na całą Polskę z brudu i niechlujstwa.

Ale p. burmistrz Pawelec wraz z magistratem zajęty jest innymi sprawami i nie ma czasu na zajęcie się wyglądem miasta. Praca p. burmistrza polega na mozolnych kalkulacjach finansowych... oczywiście na zarobkach robotniczych.

Oto na terenie Iłży prowadzone są roboty miejskie. Magistrat z p. burmistrzem wysilają całą swoją inteligencję — aby jak najmniej płacić swym najbiedniejszym obywatelom. I rzeczywiście w tym kierunku dokonywują cudów:

Robotnikom za 8 godzin pracy płaci się zł. 1.20, chętniej do pracy przyjmuje się kobiety, im bowiem płaci się tylko po 1.10 zł. dziennie. W drodze szczególnej łaski p. burmistrz na wiosnę wydał bezrobotnym zapomogę w wysokości zł. 13.50 na całą zimę. Wielu robotników, którzy pracują na robotach miejskich od 7-miu lat nie rejestruje się w Funduszu Pracy, tak że nie otrzymują w zimie żadnego zasiłku.

SZKOŁA DLA WSZYSTKICH!

Najniższe opłaty

STUDIUM KORESPONDENCYJNE — Spółdzielnia z odp. udz. w Warszawie, Wybrzeże Kościuszkowskie 35 (Smulikowskiego 8) prowadzi kursy: Przygotowawczy do egzaminu z zakresu szkoły powsz. III stopnia. Gimnazjum ogólnokształcące. Liceum administracyjnego. Księgowo-handlowy.

Łącznie z nauczaniem korespondencyjnym urządza Studium dla Uczniów swych, zamieszkałych w Warszawie i okolicy, co miesiąc, w godzinach wieczorowych, kilkudniowe lekcje „żywego słowa".

Żądajcie prospektów.

Kontrola cen książek
przed nowym rokiem szkolnym

Wobec bliskiego rozpoczęcia zajęć szkolnych, kuratoria wydały szereg zarządzeń dla szkół powszechnych i średnich.

W szkolnictwie prywatnym przed rozpoczęciem zajęć przeprowadzona zostanie kontrola stanu pomieszczeń szkolnych, gdyż wszystkie szkoły obowiązane były do wykonania w okresie letnim remontu.

Już w przyszłym tygodniu księgarnie otrzymają uzupełnione spisy podręczników z uwzględnieniem zmian, obowiązujących od nowego roku szkolnego. Zwrócona będzie uwaga na ceny najbardziej używanych podręczników, a w pierwszym rzędzie elementarzy dla szkół powszechnych.

Rozpoczęcie
roku szkolnego

Zgodnie z zarządzeniem pana ministra WR. i OP. z dn. 18.8 r. b. rok szkolny 1939 — 40 rozpocznie się w poniedziałek dnia 4 września b. r. nabożeństwem szkolnym.

Normalne zajęcia szkolne rozpoczną się we wtorek dnia 5 września o godzinie 8-ej rano.

Pożar od pioruna

Piorun uderzył w stodołę Roberta Cicha w Starych Tarnowicach (G. Śląsk), gdzie w tym czasie znajdowały się 4 osoby. Ludzie wyszli na szczęście bez szwanku, jednak od pioruna został wzniecony pożar, który strawił dach stodoły oraz 480 centnarów zboża, maszyny i narzędzia rolnicze, niszcząc je doszczętnie. Szkoda wynosi 8.500 zł.

Wybuch w kopalni

Na kopalni „Zdzisław" w Borysławiu nastąpiła eksplozja zbiornika do grzania oleju gazowego, w czasie podgrzewania oleju skalnego.

Wskutek wybuchu poparzeni zostali ciężko czterej robotnicy, z których robotnik Czapla zmarł, oraz kierownik kopalni, Henryk Semil. Poparzonych odstawiono do szpitala w Drohobyczu.

Tragedia uchodźcy

W ubiegły piątek w Zurychu rozegrała się krwawa tragedia, w czasie której pewien obcokrajowiec, architekt „zastrzelił swą żonę, a następnie popełnił samobójstwo.

W mieście nikt nie umiał podać żadnych bliższych informacyj o ofiarach tego wypadku.

Obecnie okazuje się, **że Bruno Walter, znakomity kapelmistrz, odmówił poprowadzenia najbliższego koncertu na festiwalu w Lucernie wobec „żałoby w rodzinie".** Koncertem dyrygował będzie Toscanini.

Architekt, który popełnił morderstwo i samobójstwo, jak się okazuje, nazywał się Neppach i był mężem córki Bruno Waltera. Neppach był uciekinierem z Rzeszy. (PAT.).

Regulacja warunków pracy
w warsztatach więziennych

Minister sprawiedliwości wydał przepisy wykonawcze do nowej ustawy o organizacji więziennictwa, regulujący warunki pracy w warsztatach więziennych.

Więźniowie zatrudnieni w warsztatach przy zakładach więziennych dzieleni zostaną na 4 kategorie, odpowiadające stopniom majstrów - instruktorów, czeladników, uczniów, oraz zatrudnionych przy robotach ręcznych, bądź też w więziennych ośrodkach rolnych.

Stawka zarobkowa więźnia za 8-godzinny dzień pracy, oceniana zostaje na 60 gr. Kwota ta przeznaczona będzie w 1/3 na dodatkowe racje żywności i tytoniu, w 1/3 na opłacanie nauki w szkolnych zakładach więziennych, a w pozostałej zaś części na zasiłki i ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków.

Więźniowie odbywający naukę, obowiązani będą tylko do 4-godzinnego dnia pracy.

Uparte próby
siania podejrzeń i wątpliwości

Korespondent dyplomatyczny „Times" zwraca uwagę na fakt, że Niemcy prowadzą kampanię, mającą na celu wywołanie podejrzeń i wątpliwości co do istotnych zamiarów i stanowczości Francji i W. Brytanii.

Najlepszą odpowiedzią jest fakt, że kierownicza zasada brytyjskiej i francuskiej dyplomacji pozostaje bez zmiany. Celem niedawnego spotkania Hendersona z Weizsaeckerem było podkreślenie tej zasady. (PAT).

Pokwitowania

Ofiara na R. T. P. D.

Wpłaciła S. N. — dla uczczenia pamięci Wojciecha Radomskiego zł. 5.

Ofiara na Dom Robotniczy w Krakowie,

Wpłaciła Marianowa Jastrzębska — Kraków — zł. 5.

Radio warszawskie

ŚRODA, 23 sierpnia.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 Pogad. turystyczne. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 14.45 „Co kto woli" — aud. dla dzieci. 15.15 Ork. Wileńska. 15.45 Wiad. gospodarcze, dziennik i pogad. akt. 16.20 Rec. śpiewaczy Heleny Karnickiej (sopran). 16.50 „C.O.P. przed 4000 lat" — pogad. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Słynne symfonie. 18.40 „Echa mocy i chwały". 18.50 Saint-Sanes (płyty). 19.00 „Upał" — wieczór fraszek w oprac. St. Wasylewskiego. 19.30 „Przy wieczerzy" (z Katowic). 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego. 21.40 Książka i wiedza: „Historia powszechna w oprac. polskich uczonych. 22.00 „Wiązanki wokalne" (płyty). 23.00 Ostatni dziennik. 23.00Wiad. w jęz. niem. i ang.

WARSZAWA II: 13.00 Muz. lekka (płyty). 14.00 Parę informacji, wiad. sportowe, program. 14.15 Utwory Faure'go (płyty). 15.00 Koncert solistów: Janina Godlewska — mezzosopran, Henryk Bartnikowski — flet. 15.30 Muz. obiadowa (płyty). 16.30 Polskie utwory skrzypcowe (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Drobne utwory kameralne (płyty). 21.05 Antonio Certani: Legenda Dolomitów (płyty). 21.15 „W zwierciadle Homera". 21.35 Igor Strawiński (płyty). 22.25 Camille Saint-Saens (płyty). 23.00 Muz. do tańca (płyty).

CZWARTEK, 24 sierpnia.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 7.45 Ork. wojsk. 8.20 Pog. sportowa. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 14.45 „Zagadka geograficzna" — aud. dla młodzieży. 15.05 Muz. popularna ze Lwowa. 15.45 Wiad. gospod. i dziennik. 16.10 O książce Wacława Jędrzewicza p. t. „P.O.W. i Batalion Warszawski". 16.20 „Z polskiej twórczości chóralnej". 16.45 „Fotografia amatorska" — pog. 17.00 Muz. do tańca (płyty). 18.00 Beethoven: Kwartet smyczkowy (płyty). 18.25 Polska muz. fortep. w wyk. Wł. Markiewiczówny. 19.00 „Wyspa rozpaczy" — fragment z pism Daniela Defoe'go. 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.00 Rec. skrzypcowy St. Mikuszewskiego. 21.30 „Niezwykły żywot rotmistrza O'Briena", premiera słuchowiska Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). 22.05 Francuska muz. nowoczesna. 23.00 Ostatni dziennik. 23.05 Wiad. w jęz. niem. 23.15 Zespół Stefana Rachonia (płyty). 14.00 Parę inform. Wiadomości sportowe. Program. 14.15 George Gershwin (płyty). 15.00 Koncert solistów. Michał Szopskitenor, Tadeusz Kucharski — wiolonczela. 15.30 Muz. obiadowa. 16.30 Drobne utwory symfoniczne (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Beethoven: Sonata „Kreutzerowska" (płyty). 21.05 Liszt: Polonez. 21.15 Wpływ tarczy na osobowość człowieka — odczyt. 21.35 Pieśni współczesnych kompozytorów polskich w wyk. Anieli Szlemińskiej. 21.55 Muzyka symfoniczna (płyty). 23.00 Muz. do tańca z dancingu.

WARSZAWA II: 13.00 Muz. lekka (płyty). 14.00 Parę inform. ...George Gershwin (

W sprawie budowy boisk sportowych

Wśród licznych listów, nadchodzących do radiowego poradnika sportowego, redagowanego przez red. Włodarkiewicza, wiele zawiera zapytania w sprawie budowy boisk i urządzeń sportowych. Ze względu na dużą ilość tych zapytań Referat Sportowy Polskiego Radia porozumiał się z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego, który udzielił swej jak najdalej idącej pomocy, pomagając przy opracowywaniu planów.

Do zapytującego o sprawę budowy boiska sportowego wysyłany jest list z prośbą o dostarczenie szkicu planu, na którym ma być zbudowany ten nowy warsztat pracy sportowej. Na podstawie szkicu inżynier specjalista z P.U.W.F. p. Tadeusz Kuchar opracowuje szczegółowy plan rozmieszczenia urządzeń sportowych i podaje wskazówki, pozwalające na samodzielne wykonanie robót. Warto zaznaczyć, że pracę tę inż. Kuchar wykonuje zupełnie bezpłatnie.

W ciągu czterech lat na podstawie wskazówek uzyskanych przy pomocy Polskiego Radia wybudowano w Polsce 39 boisk, 27 kortów tenisowych. Najwięcej boisk wybudowały szkoły, bo przeszło 20.

Czytaj prasę socjalistyczną

KRONIKA KRAKOWSKA

Przed „Tygodniem Gór" w Zakopanem

Poza atrakcjami o usalonej sławie, jakimi są występy grup regionalnych w malowniczych strojach podczas tegorocznego „Tygodnia Gór" w Zakopanem w dn. 7 — 12 września uwagę ściągają przygotowywane wystawy, z których najciekawiej zapowiada się wystawa prac biura regionalnego planu zabudowy terenów górskich.

Idea planowania regionalnego nie jest żadną nowością i od szeregu lat stosowano metody planowania w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego. Największe jednak zastosowanie znalazło planowanie regionalne w Centralnym Okręgu Przemysłowym i na terenach górskich Rzeczypospolitej.

Wielkie znaczenie tych okolic pod względem zasobów mineralnych, krajobrazowych i folkloru wymaga pod każdym względem pracy, opartej na głęboko przemyślanym planie, uwzględniającym przede wszystkim hierarchię potrzeb i możliwości oraz warunki naturalne. W myśl tych zasad biura planowania regionalnego pracowały nad stworzeniem z poszczególnych ośrodków letniskowo - turystycznych wzorowych osiedli, wypossażonych w najkonieczniejsze inwestycje oraz opracowywały sieć dróg, będących podstawowym czynnikiem rozwoju gospodarki letniskowo - turystycznej.

Na wystawie w Zakopanem zgromadzone zostaną najwartościowsze prace biura regionalnego planu zabudowania, które zobrazują wysiłki inżynierów w pracach nad stworzeniem z Karpat Centralnego Okręgu Turystycznego. Będziemy tu więc mieli modele plastyczne, plansze drogi karpackiej i jej odgałęzień północnych i południowych, plany wzorowego zabudowania osiedli letniskowych i t. p.

Warto przypomnieć, że na „Tydzień Gór" w Zakopanem przyznane zostały zniżki kolejowe w wysokości 66 proc. na podstawie kart uczestnictwa ligi popierania turystyki.

Brzydka sprawa sądowa

Przed sądem krakowskim stanął Jan Adamski, konduktor PKP. oskarżony o fałszerstwo dokumentów. Koleje tej sprawy są bardzo ciekawe i przedstawiają się następująco:

Adamski poznał w roku 1935 w Zakopanem niejaką R. i nawiązał z nią bliższe stosunki, których owocem było nieślubne dziecko.

Gdy Maria R. wystąpiła następnie na drogę sądową, domagając się płacenia alimentów, Adamski zaprzeczył jakoby był ojcem dziecka i przedstawił jako dowód na tę okoliczność papiery służbowe, z których wynika, że w krytycznym czasie pełnił służbę na odcinku Kraków — Katowice.

W toku procesu okazało się, że przedstawione przez Adamskiego dokumenty były nieprawdziwe i w krytycznym czasie pełnił on rzeczywiście służbę w Zakopanem. Wobec tego został on oskarżony o fałszerstwo.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Bartynowski, oskarżał prok. dr. Szeliga.

Krakowianin okradziony w Katowicach

W tłumie na Placu Wolności zostal okradziony b. legionista, introligator, Marcin Zygadło z Krakowa, któremu złodzieje zabrali portfel z legitymacją kolejową, 3 losy i różne dokument związkowe.

Gdy trudno o pracę...

Jerzy Stanisław Rakowski, absolwent szkoły rolniczej, uzyskał dowód osobisty, w którym widniał jego zawód jako „technik hodowlany". Rakowski zmienił jednak słowo „hodowlany" na „budowlany" i w tym charakterze starał się o posadę w tow. asek. „Floriańka", której to posady jednak nie otrzymał.

Rakowski wyjechał następnie do Tarnobrzegu, gdzie w jakiś czas później został aresztowany pod zarzutem przywłaszczenia 4.600 zł. Przy rewizji znaleziono przy nim sfałszowany dowód osobisty i sporządzono przeciw niemu akt oskarżenia.

Doprowadzony z aresztu w Tarnobrzegu, odpowiadał wczoraj Rakowski w sądzie krakowskim, gdzie został zasądzony na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Adwokat dr. Leon Friedman, skazany przez Sąd Apelacyjny w Krakowie na 4 lata więzienia za sprzeniewierzenie pieniędzy swego klienta i wyzyskiwanie dla czynów nierządnych stosunku zależności swych sekretarek, wniósł za pośrednictwem adw. Goldblata skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Akta sprawy zostały już do Sądu Najwyższego odesłane. Rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie.

Otoczyć większą opieką zwierzyniec w Lesie Wolskim

Las Wolski, to jedyne miejsce niedzielnego wypoczynku szerokich rzesz mieszkańców Krakowa. — Wśród cienistych alei i słonecznych polan można swobodnie wypocząć i rozkoszować się wspaniałymi widokami, jakie stąd roztaczają się na bliższe i dalsze okolice.

Szczególnym powodzeniem cieszy się w Lesie Wolskim zwierzyniec. Tu bowiem może zwiedzający spędzić na przyjemnej wędrówce wiele wolnych chwil i wynieść ciekawe spostrzeżenia z obserwacji zwierząt. Zdawałoby się, że nie ma nikogo, ktoby pragnął wyrządzić choćby najmniejszą krzywdę bezbronnemu stworzeniu zamkniętemu za ogrodzeniem. A jednak znajdują się ludzie tak niekulturalni, iż odwiedzając zwierzyniec dręczą zwierzęta i wyrządzają dotkliwe szkody.

Pewnego dnia przybyło do zwierzyńca dwóch rowerzystów, których bawiło gdy młoda niedźwiedzica bojąc się dzwonków, skakała po klatce i w pewnej chwili skacząc na drzewo, spadła i złamała nogę. Ci, co spowodowali nieszczęśliwy wypadek zwierzęcia opuścili zwierzyniec, nim dozorca zauważył ten wypadek. Wezwanemu miejskiemu lekarzowi weterynarzowi dr. Kaznowskiemu po kilkugodzinnej pracy udało się złożyć skomplikowane złamanie i założyć opatrunek gipsowy. Zabieg ten musiał być przeprowadzany pod narkozą. Obecnie zwierzę po zdjęciu gipsu zaczyna już chodzić.

Innym razem, jedna zwiedzająca podała małpie igłę bez ucha i tłuczone szkło. Tylko dzięki przytomności umysłu dozorcy, igłę udało się małpie odebrać. W przeciwnym wypadku zwierzę przepłaciłoby to życiem. Wreszcie jacyś psotnicy wypuścili z zamkniętej klatki małpę do lasu, i dotąd nie udało się jej schwycić.

Nic też dziwnego, że dozorcy zwierzyńca skarżą się na tego rodzaju zwiedzających. W każdym z nich dopatrują się oni krzywdziciela swych wychowanków, dla których codziennie poświęcają tyle trudu i trosk. Po każdej niedzieli uprząta się z klatki małp wiele łusek, tłuczonego szkła, patyków i kamieni.

Inny znów barbarzyńca rzuca z pewnej wysokości żółwia na betonowe obramowanie basenu, tylko po to, aby przekonać towarzysza, że żółw ma tak mocną skorupę, iż nawet nie rozbije się o twardy przedmiot jak beton.

Spodziewać się należy, iż ponawiane wciąż apele do publiczności o kulturalne obchodzenie się ze zwierzętami, odniosą pożądany skutek.

Z miasta

UŁATWIENIA KOLEJOWE DLA POWRACAJĄCEJ MŁODZIEŻY.

Dyrekcje kolejowe wydały zarządzenie, by w związku z rozpoczynającymi się od przyszłego tygodnia masowymi powrotami z uzdrowisk i letnisk, a to z uwagi na zbliżający się początek nowego roku szkolnego, kasy kolejowe sprzedawały bilety datowane na jeden dzień naprzód. Umożliwi to uniknięcia natłoku przy wykupie biletów na PKP.

Równocześnie dyrekcje kolejowe wywiesiły we wszystkich uzdrowiskach apel do podróżnych, by przed wyjazdem zgłaszali na jeden dzień naprzód wywóz bagaży, co umożliwi orientację przy ustalaniu składów pociągów.

POCIĄG POPULARNY DO STOLICY.

Liga popierania Turystyki organizuje dnia 26/28 b. m. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Warszawy na Wystawę Radiową i Międzypaństwowe Zawody pilkarskie Węgry—Polska za 13.40 zł.

Odjazd z Krakowa 26 godz. 22.10, przyjazd do Warszawy 27 b. m. o godz. 5.38. Odjazd z Warszawy 28 b. m. o godz. 14.30, przyjazd do Krakowa o godz. 22.30.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego ze stacyj oddalonych od 20 do 150 km. od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej. Dyrekcja Kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Historie dnia

ECHA KRADZIEŻY W KLASZTORZE OO. JEZUITÓW. Okoliczności wśród jakich dokonano też kradzieży przedstawiają się tajemniczo i nie zostały narazie wyświetlone.

Jak się okazuje, kradzieży dokonano w ten sposób, że sprawca w niewyjaśniony sposób wszedł w posiadanie kluczy do kasy, którymi otworzył kasę, wyjął pieniądze, a następnie kasę zamknął.

W związku z tą kradzieżą dokonano aresztowania pewnej osoby, która podejrzana jest o dokonanie kradzieży.

NAJECHANIE. Dawid Traubman, lat 19, zam. przy ul. Dietla L. 7, jadąc motocyklem ul. Grodzką, najechał na przechodzącą przez jezdnię Marię Osada, zam. przy ul. Jasnej L. 4, wskutek czego Osada doznała potłuczenia kręgosłupa. Wezwane Pogotowie Ratunkowe udzieliło rannej pomocy lekarskiej i pozostawiło ją opiece domowej. Stan zdrowia Osady nie budzi obaw.

KARAMBOL NA UL. KARMELICKIEJ. U wylotu ul. Karmelickiej a Al. Słowackiego — Franciszek Górka, woźny, zam. w Zielonkach pow. Kraków, najechał na samochód osobowy, prowadzony przez Mojżesza Hitera, wskutek czego została wybita dyszlem szyba przednia w samochodzie, warto ści 15 zł. Wypadku w ludziach nie było.

OFIARY NIEOSTROŻNEJ JAZDY. O godz. 20 wyjeżdżało Pogotowie Ratunkowe do Swoszowic, gdzie Markiewicz Nela, zamieszkała przy ul. Kobierzyńskiej 22, na skutek nieostrożnej jazdy spadła z roweru tak nieszczęśliwie, że doznała wstrząsu mózgu.

W stanie ciężkim przewiedzona została nieszczęśliwa do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Inny wypadek wydarzył się na szosie prowadzącej do Ojcowa, gdzie przez przejeżdżające auto potrąceni zostali: Summa Stanisława (lat 24) zamieszkała przy ul. Dietla 111 oraz Rutkowski Aleksander (lat 27), zam. przy ul. Dekerta 5. Oboje doznali ogólnych potłuczeń oraz zdarć naskórka i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiezieni zostali karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Pożar w fabryce mebli. Krakowska straż pożarna wyjechała do Łagiewnik pod Krakowem, gdzie wybuchł pożar w fabryce mebli p. Mannego. Ogień powstał na skutek samozapalenia się miału węglowego. Spłonęło kilka skrzyń i trochę słomy. Szkoda wynosi około 100 zł.

Tragiczna śmierć robotnika na dworcu. Na dworcu kolejowym w Krakowie pod koła przejeżdżającej lokomotywy wpadł robotnik Jan Kitka, który doznał tak ciężkich kontuzji, że zmarł na miejscu wypadku.

„Torpeda" zabiła kobietę. Obok stacji Miąsowa w pow. jędrzejowskim wskutej własnej nieostrożności dostała się pod koła przejeżdżającej „Torpedy" 69-letnia Maria Kosińska z Kraczewic pow. puławskiego, ponosząc śmierć na miejscu.

Spłonęło 6 domów. We wsi Stromiec w zabudowaniach Józefa Rokickiego wybuchł pożar, który przerzuciwszy się na sąsiednie zabudowania, strawił ogółem 6 domów mieszkalnych oraz budynki gospodarcze ze zbiorami tegorocznymi i inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą przeszło 70.000 zł. Przyczyna pożaru nie została ustalona. Powołany został do życia specjalny Komitet, celem przyjścia z pomocą pogorzelcom.

Kina

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Przygoda w Szanghaju".
ATLANTIC: „Zaza" i „Tajemnice żółtego miasta".
ADRIA: „Świat się śmieje".
PROMIEŃ: „Hotel du Nord".
SCALA: „24 godziny miłości".
STELLA: „Jaśnie pan szofer".
ŚWIT: „Pechowiec".
UCIECHA: „Zeznanie szpiega"
WANDA: „Zew pustyni".

Radio krakowskie

ŚRODA, 23 sierpnia.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś. Wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą... 14.15 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) „Rogate serce" — opowiadania Krysty Opalińskiej, c) Muzyka (płyty). 17.00 „Przepłynęłaś przezeze mnie, falująca ziemio" — pamięci żołnierza-poety Romana Eminowicza. 17.15 Muzyka operowa (płyty). 20.25 „Ludzie z podża gli" Wandy Karczewskiej — czyta Antoni Augustynek (lektura sportowa). 20.35

CZWARTEK, 24 sierpnia.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą... 17.00 Muzyka (płyty). 19.20 Muzyka popularna w wy. Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej. 20.25 „Rozmowę ze słuchaczami" przeprowadzi Stanisław Broniewski. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 Francuska muzyka nowoczesna (płyty z Warszawy). 23.05 Zakończenie audycji.

Ogłoszenia drobne

Radio śląskie

ŚRODA, 23 sierpnia.

5.00 Pieśń poranna (płyty). 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program na dziś. 13.45 Wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.55 Z albumu speakera. 14.25 Swaczyna u Dorotki — w oprac. Cioci Heli. 17.00 Muzyka do tańca z Cafe Paradis (z Warszawy). 20.00 Wiadomości w języku słowackim. 20.05 Wiadomości w języku czeskim. 20.15 Wiadomości w języku niemieckim. 20.25 „Przemysł ludowy w powiecie olkuskim" — pogadanka Haliny Mamelokowej. 20.35 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa". 22.00 Koncert rozrywkowy — wyk. Orkiestra

CZWARTEK, 24 sierpnia.

5.00 Pieśń poranna — płyta. 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program na dziś. 13.45 Wiadomości bieżące i radiofonizacja kraju. 13.55 Koncert życzeń. 17.00 Nowości z płyt. 17.00 Nowości zpłyt. 17.45 Gawęda o literaturze — prof. Alfred Jesionowski. 19.20 „Winobranie" — radio-kabaret z płyt w oprac. Stanisława Studnickiego. 20.00 Wiadomości w języku słowackim i czeskim. 20.25 Rezerwa. 20.25 Wiadomości sportowe.22 .05 Francuska muzyka nowoczesna (płyty z Warszawy). 23.05 Wiadomości w języku niemieckim (z Warszawy). 23.15 Zakończenie programu.

Ze Śląska

Groźny pożar baraku

Przy ulicy Wojciechowskiego w Załężu wybuchł z nieustalonej na razie przyczyny groźny pożar w baraku drewnianym Julii Heidrychowej (Wojciechowskiego 36), zamieszkałym przez 4 lokatorów. Szybko rozprzestrzeniający się ogień ogarnął wkrótce cały budynek, tak, że mieszkańcy tego baraku nie mogli nawet myśleć o ratowaniu swego mienia. Wezwana miejska straż pożarna zapobiegła przerzuceniu się ognia na zabudowania sąsiadów oraz ogień zlokalizowała i pożar ugasiła. Cały jednak budynek spłonął doszczętnie wraz z urządzeniem mieszkań. Budynek nie był ubezpieczony od pożaru. Szkoda wyrządzona zniszczeniem budynku wynosi 3.000 zł. Jaką szkodę ponieśli pogorzelcy, dotąd nie ustalono.

Kupiec chował bilon

Do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego oddano w związku ze skupem, kupca i właściciela hurtownej oraz nieruchomości w Załężu (Pokoju), obywatela polskiego narodowości niemieckiej.

Pradella w przedsiębiorstwie swoim żądał wyłącznie regulacji należności drobnymi a indagowany przez władze, czy nie posiada bilonu zaprzeczył temu, podczas kiedy przy przeprowadzonej rewizji domowej znaleziono u niego ukryte w kredensie kilkaset złotych w różnych monetach.

Z sądów katowickich

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę Marii Banert z Katowic (Piłsudskiego 51) i jej syna Adolfa, którzy w dniu 23 października ub. r. ciężko pobili starego Banerta, męża Marii, Karola. Między małżonkami często dochodziło do sprzeczek i krytycznego dnia, kiedy ze sprzeczki wynikła szarpanina, Maria Banert wezwała na pomoc syna i wspólnymi siłami obalili Karola na ziemię, przy czym żona tłukła go po głowie żelazkiem a syn butelką. W wyniku tego stary Banert doznał zakleśnięcia czaszki, złamania żebra i palca, tak, że długo musiał się leczyć w szpitalu. Sąd uwzględniając szczególne warunki domowe skazał matkę i syna na karę po 6 mies. więzienia, której wykonanie warunkowo zawiesił.

Przed tym Sądem odpowiadali małżonkowie Jan i Jadwiga Firlusowie, dzierżawcy „Zamku Leśnego" w Muchowcu. Firlus mając długi, namówił żonę, aby skłoniła teścia Walentego Błahuta do wyłączenia rzeczy, Firlus podrobił konanie również im zawieszono na 2 lata.

przy tym podpis teścia na pełnomocnictwie dla adwokata. Sprawa się wydała, w wyniku rozprawy Firlusowie skazani zostali na karę po 6 miesięcy więzienia, której wy

Wiadomości różne

W stawie Polskich Kopalń Skarbowych w Szarlocińcu utonął podczas kąpieli 17-letni Ernest Stopa z Świętochłowic (Farna 2). Wezwana straż pożarna po 3-godzinnych poszukiwaniach wyłowiła zwłoki i odstawiła je do kostnicy szpitala miejskiego w Chorzowie.

*

Podczas odpustu w Ochojcu doszło w ogrodzie restauracji Riegla do bójki pomiędzy handlarzami odpustowymi, z których jeden, 36-letni Michał Obłąg został ugodzony niebezpiecznie nożyczkami.

*

W czasie trwania pogrzebu Wojciecha Korfantego włamano się do mieszkania urzędnika magistrackiego Władysława Lorenca z Katowic (Młyńska 37). Złodzieje skradli z biurka znajdującego się w jadalni 2.300 zł. w gotówce.

*

Również w czasie pogrzebu Wojciecha Korfantego został okradziony na ul. Francuskiej w Katowicach Jan Stróżyna, urzędnik z Chorzowa (Wolności 134), któremu złodzieje zabrali portfel z 42 zł. gotówki.

*

Do dyspozycji prokuratora przytrzymano rolnika Piotra Demarczyka z Kochanowic, powiatu lublinieckiego, powracając podpity z kościoła po odpuście w Kochanowicach dopuścił się skandalicznych prowokacji w stosunku do swoich sąsiadów — Polaków oraz lżył po niemiecku Naród i Państwo Polskie. Osadzono go więzieniu Sądu rodzkiego w Lublińcu.

*

Wdowa Jadwiga Tomczyk z Sosnowca (Pierackiego 1), powracając z pogrzebu ś. p. Korfantego została okradziona w niedzielę wieczorem przy wsiadaniu do tramwaju na ul. Piłsudskiego w Katowicach. Złodziej skradł jej torebkę zawierającą 700 zł. gotówki i różne rzeczy wartości 100 zł.

*

Na jednym z grobów cmentarza katolickiego w Szopienicach znalazł wieczorem grabarz tamtejszy Maksymilian Schwarz z Szopienic (Rejtana 40) owinięte w szmaty i gazety zwłoki noworodka płci męskiej. Wobec zachodzącego niewątpliwie wypadku dzieciobójstwa Schwarz powiadomił o wypadku policję, która na polecenie prokuratora wdrożyła dochodzenie.

Chłopiec zabity przez autobus

Na ulicy Bytomskiej w Siemianowicach przebiegający przez jezdnię 4-letni Erwin Schier (Bytomska 20), syn górnika, dostał się pod koła przejeżdżającego autobusu Śl. L. A., prowadzonego przez 28-letniego Antoniego Kubosia z Kończyc (Łączna 7). Chłopczyk został na miejscu zabity. Zwłoki jego odstawiono do kostnicy miejscowego szpitala Spółki Brackiej. Kto ponosi winę ustali dochodzenie wdrożone z polecenia prokuratora.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.